

Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLV

cena 15 fen.

**ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ TCZEWSKI — : — : — : —**

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Nieuzasadnione lamentey

Rolnicze dekrety oddłużeniowe, do których ukazują się obecnie rozporządzenia wykonawcze, są w dalszym ciągu żywo dyskutowane wśród szerokich kół zainteresowanych rolników. Nie wątpliwie będzie musiał upłynąć dłuższy okres czasu, zanim skomplikowane przepisy tych dekretów zostaną należycie i powszechnie zrozumiane. Dopiero wtedy rolnicy będą mogli w pełni ocenić znaczenie przyznanych im ulg, jeśli uprzytomnią sobie możliwość zastosowania tych ulg do indywidualnego gospodarstwa.

Dotychczasowa dyskusja przyniosła na ogół dość pozytywną ocenę dekretów. Zwłaszcza jeśli chodzi o regulację zadłużenia drobnego rolnictwa powszechna jest niemal opinia, że drobnemu i średniemu rolnikowi dają te dekrety bardzo dużo. Obniżenie stopy procentowej do 3 proc. w stosunku rocznym, ustawowe rozterminowanie płatności długów prywatnych na 14 lat, zamiana długów hipotecznych na długoterminowy kredyt obligacyjny, możliwość spłaty niektórych długów papierami wartościowymi, zamiana krótkoterminowych długów bankowych na średnioterminowy niski oprocentowany kredyt Banku Akceptacyjnego, obniżenie wysokości długów melioracyjnych i długów z parcelacji państwowej itp. ulgi — wszystko to są bardzo poważne i istotne korzyści, którym zaprzeczyć nie sposób.

W związku z dekretami odezwały się jednak również głosy krytyczne, pochodzące głównie z kół większej własności rolnej. Jeden z dzienników warszawskich zorganizował nawet specjalną ankietę, zamieszczając ostatnio wynurzenia krytyczne paru przedstawicieli tych kół.

Malkontenci ci, podkreślając zresztą pozytywne strony dekretów, wysuwają jednocześnie przeciwko nim szereg zarzutów, wśród których niestety nie wszystkie ujmują omawiane zagadnienia w sposób obiektywny.

Jako naczelny zarzut podnosi się, że ulgi, przyznane dekretami oddłużeniowymi, nie zostały zastosowane równomiernie dla całego rolnictwa, to znaczy, że większa własność rolna korzystać z nich może w sposób ograniczony. Zarzut ten jest oczywiście całkowicie uzasadniony w ustach właściciela wielkiego majątku, który pragnąłby w równie szerokiej mierze, jak drobny rolnik, korzystać z ustawowego rozłożenia długów, objęcia akcją oddłużeniową wszystkich majątków bez względu na stopień zadłużenia itp. przywilejów ustawy. Ze stanowiska słuszności zarzut ten nie wytrzymuje jednak najmniejszej krytyki, nie można mieć pretensji do rządu o to, że w braku dostatecznie wielkich środków na akcję oddłużeniową otoczył specjalną opieką rolników najsłabszych finansowo.

Drugi zarzut, który bodaj najbardziej boli właścicieli wielkich majątków, to zamieszczone w dekreście przepisy o postępowaniu likwidacyjnym. Przepisy te nazywa się „drakońskimi”, upatrując w nich tendencję do zlikwidowania wielkiej własności, narzędzie do przeprowadzenia zasad reformy rolnej, do wyrzucia wielkich właścicieli ziemskich z ich mienia itd. Piszę się m. in.,

(Dokończenie na str. 2).

Polska nie bierze udziału w Challenge'u Lotnictwo polskie wkracza na inne tory pracy

Paryż 4. 2. (PAT.) Delegaci Aeroklubu Rzplitej złożyli dziś sekretarzowi F. A. I. (Międzynarodowa federacja lotnicza) oświadczenie, że Aeroklub Rzplitej niestety nie będzie mógł brać udziału ani w najbliższych zawodach lotniczych Challenge de tourisme internationale, ani też w jego organizacji. Polska powzięła mianowicie decyzję skierowania swoich wysiłków lotniczych na inne tory, na linii których nie leżą zawody w rodzaju dotychczasowych challenge'ów.

Generał Leon Berbecki o nowych zadaniach L. O. P. P.

Warszawa, 4. II. (PAT.) Prasa ogłasza wywiad z prezesem LOPP. generałem Berbeckim w sprawie wycofania się Polski z zawodów challenge'owych.

Wiadomość o wycofaniu się Polski z Challenge'u nie była niespodzianką dla nas, oświadczył na wstępie prezes. Po uroczystym zakończeniu zwycięskich zawodów zaczęły się w kołach fachowych rozważania, co daje naszemu lotnictwu Challenge. M. in. dyskusję wywołał temat motorów. Wytworzyliśmy nowy typ motoru pionierski, ale nie było mowy o masowej produkcji. Do nowych zawodów trzeba konstruować typ nowy i czekać z szerszą produkcją na wyniki

nowych prób. Mieliśmy same prototypy, ale nie mieliśmy typów. To samo dotyczy samolotów. Zawody challenge'owe lansują prototypy, ale nie wprowadzają szerokiego uprawiania lotnictwa.

Nawiązując do oświadczenia, złożonego przez przedstawiciela Polski w Paryżu, mówiącego o nowych torach pracy, prezes powiedział, że torami temi są pójsie wgląd i wszęsz. Mamy osiągnięcia szczytowe, ale nie mamy szerokiej płaszczyzny rozwojowej lotnictwa. Mamy asów, ale nie mamy szerokich społecznych wyczynów lotniczych. Ogólny poziom rozwoju lotnictwa w Polsce nie odpowiada nawet w przybliżeniu na-

szym osiągnięciom szczytowym.

Lotników-amatorów w Polsce, mających swoje aparaty, można nieomal policzyć na palcach jednej ręki, podczas gdy we Francji jest ich zgórą 900. Aparatów sportowych jest w Polsce zaledwie 40. Najpilniejszym więc zadaniem jest demokratyzacja lotnictwa, rozszerzenie jego podstaw, stworzenie fundamentów dla jego zdrowego i trwałego rozwoju, organizowanie zastępów lotniczych, wreszcie zaopatrzenie ich w aparaty i lotniska.

Spółeczeństwo nasze dokonało już wielkich wysiłków, które odegrały decydującą rolę w uzyskaniu zwycięstw dotychczasowych. Wysiłek społeczny miał do dziś jednak raczej charakter finansowania zwycięstwa. Dziś trzeba, aby oprócz 50-groszówek na przypięcie skrzydeł naszym najlepszym skrzydlatym rycerzom obywatele uczyli się latać też sami jak najliczniej.

LOPP. nie decyduje o braniu czy nie braniu udziału w zawodach — oświadczył dalej generał Berbecki. Jesteśmy organizacją społeczną, organizujemy tylko wysiłki społeczeństwa w tej dziedzinie, stosując się do stawianego sobie zadania. Deklaracja przedstawiciela Polski o niebraniu udziału w Challenge'u wskazująca na decyzję o wkroczeniu na inne tory pracy daje nam instrukcję, do której się zastosujemy. Instrukcja ta zmieni kierunek prac naszych, lecz nie prowadzi bynajmniej do ich zaniechania. Wysiłek ten będzie jeszcze większy i trudniejszy, niż dotychczas, bo musi objąć szersze koła społeczne, ma dać podstawy szerszej produkcji aparatów i dać każdemu miastu i miasteczku w Polsce własny samolot.

To wielka i trudna praca, ale musimy ją wykonać, bo jest niezbędną dla trwałego rozwoju lotnictwa.

Przed pogrzebem ś. p. Bolesława Limanowskiego

(o) Warszawa, 4. 2. (Tel. wł.) W pogrzebie ś. p. Bolesława Limanowskiego weźmie udział p. prezes Rady Ministrów prof. Koźłowski wraz z rządem.

P. premier wysłał do rodziny depezę kondolencyjną. Zamiast wieńca na trumnę złożył rząd 500 zł na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci, któremu zmarły opiekował się pieczętowanie do końca życia.

Awanse w Policji Państwowej

(o) Warszawa, 4. 2. (Tel. wł.) Z dniem 1 bm. awansowano 4 podinspektorów na inspektorów, 2 nadkomisarzy na podinspektorów, 20 komisarzy na nadkomisarzy, 7 podkomisarzy na komisarzy, 8 aspirantów na komisarzy, 22 st. przodowników na aspirantów.

Szyb „Prezydent Mościcki” uruchomiony

Chorzów 4. 2. (PAT.) Dnia 4 lutego uruchomiony został ponownie nieczynny od dn. 24 12. ub. r. szyb „Prezydent Mościcki”. Jak wiadomo szyb ten został zamknięty wskutek uszkodzenia koła maszyn wyciągowej. Obecnie dzięki energicznemu wysiłkom maszyn całkowicie zreperowano, tak iż praca odbywa się normalnie.

Rozbudowa portu Helskiego ukończona będzie w najbliższych dniach

WIELKA WIEŚ-HALLEROWO, 4. 2. (PAT.) W najbliższych dniach zostanie ukończona ostatecznie budowa portu Helskiego. Jak wiadomo, port Helski ze względu na ożywiony ruch pasażerski w okresie sezonu, a również na skutek wzrostu osiedli rybackich, okazał się niewystarczający. W ciągu ub. roku dokonano jego rozbudowy. Praca polegała na wzniesieniu dwóch nowych nadbrzeży i rozszerzeniu już istniejącego mola do 200 metrów. Przy budowie zużyto kilka tysięcy metrów drzewa i 6 tys. mtr.³ kamieni. Kamienia te zwożona były z powiatu morskiego, z poszczególnych wsi które obfitują w kamienie narzułowe i eratyczne.

Miesiąc propagandy Polskiego Zw. Zachodniego (dawn. ZOKZ)

Warszawa, 4. II. (PAT.) Zarząd główny Polskiego Związku Zachodniego, dawniej Związku Obrony Kresów Zachodnich, na swoim zebraniu załatwił szereg spraw organizacyjnych. M. in. ustalono ramowy program pracy na okres najbliższy, a w szczególności na odcinku pomocy kulturalnej, jaką Polski Związek Zachodni organizować be-

dzie dla Polaków w Niemczech. Uchwalono wreszcie zorganizować w czasie od dn. 20 marca do 10 kwietnia miesiąc propagandy Polskiego Związku Zachodniego, w czasie którego odbędzie się zbiórka na prace Związku a specjalnie na zaspokojenie potrzeb kulturalno-oświatowych Polaków w Niemczech.

Zamieć śnieżna zasypała szosy na Podhalu Pociągi kursują normalnie

Kraków 4. 2. (PAT.) Z powodu trwających od kilku dni zamieci śnieżnych, droga z Krakowa do Zakopanego poczynając od Chabówki przez Obidową zasypała jest śniegiem na wysokość 2 m., tak, że dojazd do Zakopanego szosą w ciągu około 3 dni będzie bardzo utrudniony.

Sytuacja przedstawia się podobnie na odcinkach Nowy Targ — Zakopane, Nowy Targ — Czarny Dunajec, Nowy Targ — Czorsztyn. Nad oczyszczeniem zasypanych śniegiem dróg pracują plugi śnieżne i kolumny robocze. Komunikacja kolejowa odbywa się zupełnie normalnie.

Wybudowanie olbrzymiej tamy kosztów przeszło 1 i pół miljarда zł

LONDYN, 4. 2. (PAT.) Jak donoszą z Nowego Jorku, w ostatnich dniach zakończono budowę olbrzymiej tamy na rzece Colorado. Wielki rezerwuuar wodny, ciągnący się na przestrzeni 180 km., który obecnie poraz pierwszy napełniony będzie wodą, ma zapatrywać w wodę miasta południowej Kalifornii i użyźniać wielkie przestrzenie, na których dotychczas dawał się odczuwać brak wody. Poza to rezerwuuar ten ma być wykorzystany do wytwarzania energii elektrycznej oraz ma zabezpieczać przed powodzią. Ogólne koszty budowy tamy i rezerwuaru wyniosły 385 milion dolarów.

(Lokoniczenie artykułu wstępnego ze str. 1) że np. na kresach „niknący dwór — to podcięcie filaru narodowego”, gdyby ustawy oddłużeniowe miały być rygorystycznie zastosowane, mogłyby „przynieść dla polskośći naszego kraju większą stratę, niż największe wysiłki rządów zaborczych”.

Czytając te głosy, mogłoby się wydawać, że na mocy dekretów oddłużeniowych pewnego pochmurnego dla ziemianstwa dnia cała wielka własność rolna przestanie istnieć i zabrana zostanie przez Państwo na parcelację.

Obawy te są najzupełniej płonne i są wynikiem chyba tylko niezrozumienia istotnych tendencji przepisów o postępowaniu układowem i likwidacyjnem. Przepisy te odnoszą się przecież tylko do gospodarstw nadmiernie zadłużonych, które w rozumieniu dekretu są gospodarstwami zadłużonymi powyżej 75 proc. wartości ich majątku w grupie B (do 500 ha), powyżej 50 proc. w grupie C od 500 do 1000 ha, 40 proc. w majątkach do 2000 ha, i powyżej 30 proc., jeśli obszar majątku przewyższa 2000 hektarów.

Ewentualna likwidacja grozi tylko tym gospodarstwom, które nie zdołają się uwolnić od długów w drodze układowej ze swymi wierzycielami. „Drakońskie” przepisy likwidacyjne dla niejednego z większych gospodarstw mogą okazać się zbawienne jako środek oddłużeniowy, skłonić bowiem powinny wierzycieli do pójścia rolnikom na rękę i zgodzenia się na takie układy, które mieścić się będą w granicach powyższego stosunku zadłużenia do wartości majątku. A wtedy żadna likwidacja takiemu majątkowi nie będzie groziła.

W tej chwili oczywiście trudno przewidzieć, w jakim stopniu rząd będzie chciał wykorzystać przepisy likwidacyjne i przyznane Państwu temi przepisami prawo pierwokupu licytowanego majątku. Trudno przypuścić, aby rząd rzucił się na masowe wykorzystanie tego prawa, w obecnej bowiem sytuacji nie miałby dostatecznej liczby chętnych nabywców ziemi. Rząd jednak napewno nie postąpiłby źle, gdyby — nie od razu oczywiście, ale rozważnie i stopniowo — przepisy likwidacyjne wykorzystał dla oczyszczenia gospodarki rolnej z bankrutów, tworząc na miejsce złe gospodarstwanych i finansowo zrujnowanych majątków nowe i zdrowe warsztaty.

Wydać się, że tylko naprawdę bardzo zadłużony właściciel ziemski, nieposiadający już żadnych szans na uwolnienie się z długów poprzez układy i w drodze wykorzystania innych ulg przewidzianych dekretemi, może obawiać się konsekwencji przepisów likwidacyjnych. Obawy takie może również żywić ten, kto nie ma zaufania do władz państwowych, które przepisy te będą wykonywały.

Kto uważnie śledzi działalność i oświadczenie p. ministra rolnictwa i innych przedstawicieli rządu, ten obaw tych żywić nie powinien.

J. R-skł.

POKOJE

czyste, ciepłe, wygodne i ciche z wodą bieżącą i telefonami

w Warszawie

ulica Chmielna Nr. 31

obok Dworca Centralnego

poleca
tamto

Zarząd

Hotelu Royal

685

Olbrzymi pożar składów we Frankfurcie nad Menem

W dzielnicy handlowej w Frankfurcie nad Menem wybuchł w sobotę wieczorem olbrzymi pożar, którego pastwą padł trzypiętrowy dom, mieszczący skład materiałów włókienniczych.

Spowodu silnego wiatru cała okolica była zagrożona. Do akcji ratunkowej zmobilizowano całą straż pożarną oraz oddziały szturmowe i policję. Jest to jeden z największych pożarów, jakie nawiedziły Frankfurt nad Menem w ostatnim dziesięcioleciu.

Rezultat rozmów londyńskich

Sir John Simon o znaczeniu proponowanego porozumienia lotniczego

Londyn 3. 2. (PAT). Przemawiając dziś wieczorem w radio londyńskim na temat rozmów francusko - brytyjskich, sir John Simon podkreślił, że rozmowy dotyczyły 4 głównych punktów: 1) Ligi Narodów i jej skutecznej działalności, której w ostatnich czasach dowodem było przedewszystkiem reżatwienie sprawy Seary, 2) wizyty Laval w Rzymie i osiągniętych w czasie jej rezultatów współdziałania francusko - włoskiego 3) zagadnienia bezpieczeństwa i pokoju w

Europie, zwłaszcza wobec żądań Niemiec, 4) propozycji dotyczących niebezpieczeństwa ataku lotniczego.

Zastanawiając się specjalnie nad tym ostatnim punktem Simon podkreślił różnicę, jakie zachodzą pomiędzy lotnictwem a wojskiem lądowym i marynarką. Armie muszą być mobilizowane, zaś marynarka koncentrowana na wodach. Wszystko to zabiera sporo czasu. Natomiast mobilizowanie sił napowietrznych, dzięki nowoczesnej techni-

ce następuje od razu, bez żadnej zwłoki i możliwość niespodziewanego ataku terroruże ludność każdego kraju. Przez zawarcie regionalnego porozumienia lotniczego pomiędzy szeregiem mocarstw, mocarstwa te zobowiązałyby się do przyjsia z pomocą lotniczą temu z pośród nich, które uległoby zaatakowaniu z powietrza przez jednego z sygnatariuszy tego porozumienia. Porozumienie takie przyczyniłoby się do udaremnienia ataków napowietrznych w grupie tych mocarstw. Zawarcie więc takiego porozumienia pomiędzy czterema lub pięcioma mocarstwami stworzyłoby pewnego rodzaju immunitet dla zachodniej Europy.

Kończąc swe przemówienie, sir Simon podkreślił znaczenie, jakie tego rodzaju konwencja lotnicza będzie miała dla szerokiej opinii angielskiej. Dotąd W. Brytania występowała tylko jako udzielająca pomocy, ta konwencja zaś pomyślana jest w ten sposób, aby również W. Brytania korzystać mogła z dobrodziejstw pomocy lotniczej innych mocarstw.

Powrót do Paryża

LONDYN, 4. 2. (PAT.) Dziś o godzinie 9,35 premier Flandin odleciał z lotniska w Croydon do Paryża. Minister Laval odjechał do Francji pociągłem.

Studenci katolicy w Meksyku walczą z bezbożnikami

Buenos Aires, 4. 2. (Pat). Donoszą z Meksyku, że studenci katolicy w liczbie przeszło 5 tys. zaatakowali lokal organizacji bezbożniczej, znanej pod nazwą czerwonych koszul. Znajdujący się w lokalu członkowie organizacji stawili atakującym zaciekły opór. Bójka trwała około dwóch godzin. W rezultacie kilka osób zostało poważnie poranionych. Po dłuższych wysiłkach udało się policji rozprześcić studentów, przyczem aresztowano 20 przywódców.

Przed zaatakowaniem lokalu organizacji bezbożniczej studenci przeciągali ulicami miasta z okrzykami, skierowanymi przeciwko ministrowi Garido Canabel, którego rezydencję otoczyły silne kordony policji.

Choć nie miał ani jednego palca fałszował recepty Kasy Chorych

(o) Warszawa 4. 2. (Tel. wł.) Od dłuższego czasu w więzieniu mokotowskim odsiadywał swą karę niejaki Lejba Małamed, oskarżony swego czasu o fałszowanie recept Kasy Chorych. Winę trudno mu było udowodnić, bo Małamed od urodzenia u obu rąk nie posiadał palców, skazano go więc jedynie za posługiwanie się fałszywymi receptami.

Niedawno przychwycono napisany przez Małameda list, którego charakter identyczny jest z charakterem pisma na receptach. Śledztwo wykazało, że Małamed nietylko posługiwał się fałszywymi receptami, lecz sam je fałszował.

W związku z tem aresztowano kilku funkcjonariuszy Ubezpieczalni Społecznej, którzy wykradali formularze i dostarczali je Małamedowi wzamian za różne kosmetyki.

Czwarty proces Rudroffa

Lwów 4. 2. (PAT). Dziś rozpoczął się czwarty z kolei proces przeciwko Stanisławowi Rudroffowi, byłemu współzawodowcy majątku spółki Brody za niezapłacenie grzywny w wysokości około 28 milionów zł. nałożonej na Rudroffa przez władze skarbowe za zatajenie dochodu spółki wobec urzędu podatkowego. Dziś przesłuchano byłego współpracownika Rudroffa, który skazany został na 2 lata więzienia za oszustwa przy dostarczaniu progów kolejowych.

Kradzieże w poznańskim Muzeum Wojskowym

Poznań 4. 2. (PAT). W sobotę w nocy dokonano kradzieży z włamaniem w Muzeum wojskowym w Poznaniu. Niewysledzeni złoczyńcy wtargnęli do gmachu Muzeum przez okno i skradli około 100 srebrnych, złotych i złotych medali, dalej plakiety i szereg innych przedmiotów, znajdujących się w szklanych gablotkach. Skradzione rzeczy przedstawiają dużą wartość historyczną. Wartość muzealną skradzionych przedmiotów Muzeum oblicza na blisko 5000 złotych. Dochodzenia w toku.

Vandervelde na czele delegacji bezrobotnych



W tych dniach król belgijski przyjął delegację z przywódcą socjalistów Vanderveldem na czele. Na zdjęciu — delegacja z Vanderveldem i posłem Pierardem na czele w drodze do pałacu królewskiego.

Inż Dunikowski znów na widowni Chce wydobywać złoto z wody morskiej

Paryż, 4. 2. (Pat). „L'Intransigeant” donosi, że przebywający obecnie w San Remo inż. Dunikowski zamierza wystąpić do władz francuskich z prośbą o rewizję jego procesu. Dunikowski dokonał ostatnio nowych podobno udanych prób wydobywania

złota z wody morskiej. Adwokat Dunikowskiego wkrótce zaprosi na specjalistów do udziału w tych doświadczeniach.

Francuscy studenci medycyny przeciw cudzoziemcom

Nancy, 4. 2. (Pat). Akcja studentów medycyny w Montpellier poparta przez narodowy związek studentów francuskich na wszystkich wydziałach medycyny, zmierzająca do usunięcia cudzoziemców od wykonywania praktyki lekarskiej oraz niedopuszczenia w przyszłości do zajmowania przez

cudzoziemskich studentów stanowisk przy francuskich szpitalach ogarnęła szereg wyższych uczelni. Powyższa akcja najbardziej grozi studentom rumuńskim, mającymi specjalne przywileje konwencyjne, jak również studentom polskim i bułgarskim.

Zatarg japońsko-chiński zlikwidowany

Obie strony wycofuja wojska z Dżeholu

Pekin, 4. 2. (Pat). Ogłoszony komunikat urzędowy stwierdza, iż incydenty w Czahar wywołane były szeregiem nieporozumień. Wojska japońskie będą wycofane na dawną linię obronną na zachód od prowincji Dżehol. Armia chińska zobowiązuje się nie przekraczać linii między Czi-Tuszen-Tse a Tung-Sza-Tse na wschód od Wielkiego Muru. O-

głoszony komunikat likwiduje cały incydent.

Tokjo, 4. 2. (PAT.) W japońskim porcie wojennym Sasebo aresztowano 6 Chińczyków i Koreańczyków, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz obcego państwa. Przy aresztowaniu znaleziono u nich liczne fotografie fortyfikacji japońskich.

Lawina zasypała dwa domy razem z mieszkańcami Straszną śmierć narciarza

Wiedeń, 4. 2. (Pat). Zamięte śnieżne i lawiny, które spadły w ostatnich dniach wyrządziły zwłaszcza w Alpach austriackich nie tylko liczne szkody, lecz również pociągnęły za sobą kilka ofiar w ludziach. Drogi, tory kolejowe i mosty są w różnych miejscach uszkodzone.

Dziś po południu pod Lessal w prowincji salzburskiej olbrzymia lawina zasypała dwa domy razem z mieszkańcami. W schronisku Niedertauern (Styrja) odciętych od świata jest 80 narciarzy, którzy ubiegłej nocy udali się na wycieczkę. Ponieważ schro-

nisko jest narazie jeszcze zaopatrzone w żywność, narciarzom nie grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo.

Straszną śmiercią poległ znany austriacki zawodnik narciarski Weinzettel. Podczas treningu, jaki odbywał samotnie w pobliżu Taernitz w Dolnej Austrii, przygotowując się do nowych zawodów narciarskich Weinzettel wpadł w strefę burzy śnieżnej, zламаł podczas zjazdu obie nogi i nie użyłszy na czas pomocy, zmarł na śmierć.

Krwawy dramat w jugosłowiańskiej wiosce Córki pomściły krzywdę matki

(h) Beograd 4. 2. (Tel. wł.) Krwawy dramat rozegrał się niedawno w wiosce jugosłowiańskiej Donji Komarinci. Wieśniak Miladin Miljkovic utrzymywał od kilku lat bliższe stosunki z wdową Ljubica Miletic. Chora żona Miljkovica boleśnie odczuwała niewierność swego męża, a dwie córki, w wieku 13 i 14 lat, patrząc codziennie na cierpienia matki, znienawidziły kobietę, która była ich powodem.

Onegdaj matka wysłała je do obory, aby nakarmiły bydło; tu natknęły się na wdow-

kę oczekującą swego kochanka. Ljubica zastąpiła im drogę i nakazała wrócić do domu nie szczędząc przytem obelg. Chwyciła za siekiere i tępem trzonem uderzyła starszą siostrę, ale młodsza wyrwała jej siekiere z ręki i rzuciła się na znenawidzoną kobietę. Wdowa chciała ratować się ucieczką jednak dziewczęta dogoniły ją, kilkoma ciosemi powaliły na ziemię i zabiły.

Zwłoki jej znaleziono nazajutrz; obie siostry aresztowano.

Stosunki polsko-francuskie

w oświetleniu historycznym

Dokola stosunków polsko-francuskich wytworzyła się ostatnio najzupełniej niewłaściwa atmosfera. Celują w sianiu nieraz najbardziej fantastycznych plotek w tym względzie zarówno dzienniki opozycyjne w Polsce, jak i bardziej nerwowa część prasy francuskiej.

Stanowisko nasze w tej sprawie jest zupełnie jasne i zdecydowane. Uważamy za konieczne, w związku z poniższymi uwagami, nadesłanymi nam przez naszego korespondenta z Warszawy, jeszcze raz wyraźnie je podkreślić. Pokrywa się ono całkowicie z tem, czemu niejednokrotnie dawali wyraz zarówno p. minister Beck, jak i inni członkowie Rządu, którzy wskazywali na to, że sojusz francusko-polski jest niewątpliwie rekojmia pokoju w Europie i opiera się na wzajemnych interesach obu państw. Jesteśmy szczerzy mi zwolennikami tego sojuszu, czemu nie jednokrotnie na łamach naszego pisma dawaliśmy wyraz. Niemniej jako szczerzy przyjaciele Francji, uważamy, że w dobrze pojętym interesie obu stron leży nie tylko ukazywanie światła, ale i cieni wzajemnych stosunków polsko-francuskich.

Red.

II.

Po roku 1870 nastały ciężkie czasy dla Francji i musiała ona myśleć głównie o swej samoobronie. Stopniowo więc zaczęła się orjentować w kierunku Rosji. Widziała w niej dla siebie pomoc najbardziej pewną. Publicystyka i politycy pracowali całą parą w tym względzie. Głośny Anat. Leroy Beaulieu pisze we wstępie do swego dzieła „L'empire du tsar”, iż pora przestać patrzeć na Rosję przez szkła polskie. Przymierze z Rosją starali się zrealizować Gambetta, pani Adau, de Roulede i wielu innych. Jak wiemy ze wspomnień o Edwardzie VII Maurois wszyscy zawsze we Francji liczyli się z tem przymierzem. Gdy wreszcie doszło do niego — Francuzi nie posiadali się z radości. Stosunek ich do caratu wnet nabrał cech szczerzego sentymentu. „Jeżeli to przymierze — pisze Studnicki — było małżeństwem z rozsądku, to wkrótce ze strony francuskiej Marjanny przeobraziło się w małżeństwo z miłości. Wszystko, co rosyjskie, stało się Francuzom miłe i drogie: rosyjski kwas i wódka i Tolstoj i Dostojewskij i car Mikołaj II wzbudzali entuzjazm Francuzów”. Wśród dam paryskich stał się za wszystkich najmodniejszy fason niskiego kapelusza pod nazwą „cocher russe”. Nowy Pont d'Alexandre połączył brzozy Sekwany.

Tymczasem w Polsce trwały bez zmian w wielu głowach dawne jakieś rachuby na Francję. Przed wielką wojną zespoliła się z niemi endecko-moskalfilska ugoda. Kiedy wojna wybuchła, „zwolennicy oparcia o Rosję — mającą zjednoczyć ziemie polskie, mówili dużo o sympatjach francuskich”. „Tymczasem we Francji zakazano pisać o niepodległości Polski. Prasa francuska pisała hymny pochwalne o wspaniałomyślności Rosji, która wydała odezwę wielkiego księcia, zapowiadającą zjednoczenie ziem polskich i nadanie im... samorządu”.

„Z powodu proklamowania państwa polskiego przez państwa centralne protestowała nie tylko Rosja lecz i Francja. Dnia 16 listopada 1916 r. Briand ogłosił protest przeciwko proklamowaniu „nowego państwa na terytorjach, okupowanych chwilowo przez państwa centralne i przeciwko próbie zorganizowania armii z ludności tych ziem”.

Studnicki przypomina treść słynnej umowy, zawartej między Francją a Rosją w lutym 1917 r. W myśl jej „rząd francuski przyznaje Rosji zupełną swobodę ustanowienia jej granic zachodnich. Umowa ta była negacją państwowości polskiej, było to desinteressement francuskie w sprawie polskiej, było to odstąpienie Rosji tej sprawy bez zastrzeżeń za cenę strategicznego opanowania Renu”, na co z kolei zgadzał się rząd carski. Głośna deklaracja Brianda, złożona 10 stycznia 1917 r. w imieniu wszystkich sprzymierzonych, mówiła o wszelkich możliwych zagadnieniach, jakie mają być rozstrzygnięte po wojnie, zapowiadała restaurację Belgii, Serbji, Czarnogóry, ewakuację terytoriów okupowanych, reorganizację całej Europy, wyzwolenia Włochów, Słowian, Rumunów i Czechosłowaków z pod panowania obcego, zwolnienie ludności, „poddanej ciężkiemu jarzmu tureckiemu” — ale o Polsce mówiła tylko tyle: „intencje cesarza rosyjskiego w stosunku do Polski zostały jasno przedstawione w deklaracji do armji”. O większą gotowość trudno...

Stanowisko francuskie względem sprawy polskiej zmieniła dopiero rewolucja rosyjska. Na serję kwestję Polski potraktoowało właściwie wystąpienie Wilsona z 13 tezami jego programu, ogłoszonego dnia 8 stycznia 1918 r. Deklaracja rządów francuskiego i angielskiego, uznająca zasadę niepodległości naszej, datuje się zaledwie z dnia 8 czerwca 1918 r. Koncepcja koalicyjna pozbawiła nas ziem wschodnich. „Frankofil powojenny gen. Wł. Sikorski — przypomina Studnicki — w książce swej „Polska i Francja” pisze: „W r. 1919 oddziaływały jeszcze silnie w Paryżu stare rosyjsko-francuskie węzły i związki ze spodziewanym w Rosji bolszewickim przewrotem nadzieje. Były one Polsce wrogie. Przyczyniły się walcnie do tego, że decyzja powzięta w Wersalu i wszystkie następne w odniesieniu do wschodnich granic Rzeczypospolitej nacechowane były tendencją oszczędzania Rosji, oraz chęcią zacierowania dla niej terenów, które opinia Zachodu uważała za tereny sporne”. W książce gen. Sikorskiego jest niemało szczegółów, rzucających dziwne światło na stosunek ententy a specjalnie Francji do oswobodzonej niby to przez koalicję Polski. Ten piękny czyn był dziełem konieczności i przypadku, jako że zabrakło carskiej Rosji, której przeznaczano nas z góry właściwie, jako dar należny. Aż przykro powtarzać za Studnickim, iż „gdy wojska nasze wyzwalały nasze ziemie wschodnie z pod jarzma rosyjsko-bolszewickiego, posel francuski domagał się na audjencji u Józefa Piłsudskiego, żeby zajmowane przez wojska polskie miejscowości za Bugiem były zajmowane pod orłami rosyjskimi”. Piłsudski wręcz odrzucił to żądanie...

B. posel włoski w Warszawie Francesco Tomassini w dziele swem p. t. „Odrodzenie Polski” pisze: „Przedstawiciel francuski w komisji wojskowej Ligii Narodów dla zatargu polsko-litewskiego, pułkownik Chardigny, miał tendencje rusofilskie, których nie ukrywał, wywołując w ten sposób w Wilnie peźałowania godne incydenty. W sprawie wschodnich granic Polski Francja z ciężkiem sercem zgodziła się na usankcjonowanie granic, wyznaczonych przez traktat ryski, a czyniących zadość postulatowi polskiemu w sprawie Wilna i Galicji Wschodniej”. Studnicki zaś dodaje (str. 70): „Polityka francuska zajęła stanowisko zdecydowanie i systematycznie wrogie względem interesów polskich w sporze Polski z Czechosłowacją o Śląsk Cieszyński”.

Zwycięstwo marsz. Piłsudskiego nad moskalami w r. 1920 i, co bardzo boleło Francję, przegrana wszystkich białych armij rosyjskich — spowodowały zawar-

cie przymierza francusko-polskiego w lutym 1921 roku. Treść umowy sojuszniczej jest znana. Studnicki podkreśla jednak, że „nie zawierała ona zobowiązań Francji do obrony Polski w razie napadu ze strony Rosji”. Stosunki polsko-francuskie od czasu sojuszu są jasne. Francję i Polskę łączy interes wspólny. Cóż z tego, że przyszło potem Locarno, gotowość wejścia do t. zw. paktu czterech i paktów, będących w powietrzu obecnie?... To wszystko nie może nas dziwić, bowiem jest wyrazem samodzielnej polityki francuskiej, tak a nie inaczej pragnącej ukształtować przyszłość. Mimo to „priora” stosunku do nas państwa francuskiego i jego rządów w różnych czasach mają swoją wymowę.

W zestawieniach Studnickiego, aczkolwiek opartych na prawdzie historycznej, niestety jest jedno, z czem nie możemy się pogodzić, są jakgdyby „pretensje” do Francji, że obierała taką a nie inną drogę. To stanowisko jest mało polityczne i nie powinno nam zaciemniać sprawy. Wielkie mocarstwo ma na widoku swoje interesy i zabiega o nie tak lub inaczej, bez względu na innych. To mu wolno. To jest poniekąd jego obowiązkiem. Z tego nie można czynić jakiegoś aktu oskarżenia. Przeciwnie — uczyć się należy trzeźwości politycznej, której nie mają nigdy żadna emocja. Polityka jest dziedziną trzeźwego rachunku. I Francuzi mogą nam być przykładem w tym względzie.

Niestety, myśl polityczna części społeczeństwa polskiego zdradza dotychczas różne pierwiastki, samostannemu rachunkowi obce. Dzieje się to między innymi dzięki bezgranicznemu okłamywaniu ogółu przez „agentury obce”, tj. przez wrogów naszej samoistności w czynie i w dążeniu. Samoistność ta nie wyklucza bynajmniej istniejących sympatji, tembardziej lojalności wobec sojuszników i przyjaciół. Ta ostatnia jest zresztą właściwa duszy polskiej. Czemuś nowem od czasu, gdy poczęliśmy żyć i myśleć państwowo, jest tylko obiektywne, rzeczowe traktowanie problemów, zągębiających się z naszym własnym bytem. W tej dziedzinie z sugestjami już się skończyło. Mamy przed sobą cele i osiągnięcia, którym sprzeniewierzyć się nie wolno w imię żadnych złudzeń. Zasada ta obowiązuje oczywiście wszechstr. Znajomość historii politycznej ma tu swą wartość.

Władysław Studnicki oświecił głównie jeden jej odcinek, oświecił go może zgęszczając zabardzo barwy, ale i to po większa sumę naszej świadomości.

W. I. L.

Francuscy ministrowie w Londynie



Prezes ministrów francuskich Flandin (w meloniku) w rozmowie z angielskim ministrem spraw zagranicznych Simonem (w cylindrze); między nimi z gołą głową prezes ministrów angielskich Mac Donald; niżej na pierwszym planie z lewej francuski minister spraw zagranicznych Laval.

CENA KREDYTOWA 255 Zł.
(WRAZ Z 4 LAMPAMI)



TROJKA PHILIPS JUNIOR

STANISŁAW ZIELIŃSKI

Obrazki z powstania 1863 r.

Trzech miał ruch zbrojny atacyntyrganów. Jeden dyktatorowi dolki kopał; Moskaleli wprawdzie dzielnie bił, ale zawsze jak miedzą zając tulił się do kordonu, pocziwemu Śmiechowskiemu dając niedobitków, a sam urządził „rekonesanse” do Krakowa lub Lwowa, aż wreszcie rozplynął się Langiewicz w tej pracy rekonesansowej — z koryzją dla ruchu zbrojnego. Drugi buty szyl zwątpiałemu wojewodzie płockiemu; a i ten rozplynął się w „rekonesansie”, więcej w północnym kierunku, bo w Prusach Królewskich.

Ale najruchliwszy był pan generał Ludwik. Machinacje pierwszych dotykały bezpośrednich zwierzchników, nie sięgały narazie przynajmniej poza właściwe województwa. Ale żaden z nich nie buntował się przeciw prawowitej władzy.

Ruchem kierował Rząd Narodowy. Różne przechodził koleje i różnych zmian doznawał, ale rządził i to wcale nie ślamazarnie, lecz sprężysto, sprawnie, zamasyście, jak żaden przedtem rząd polski. Zresztą — wojna była. Obowiązkiem było słuchać kogoś, a tym kimś był R. N. w różnych sukcesach, organizacja, której słuchał cały naród, której słuchali i ci, co powstaniu byli przeciwni. Nie słuchał tylko pan Ludwik. Jemu się zdawało, że on najmędrzy, że naród a on to jedno. Więc, gdy tam na Kaniej Woli, Fajslawic, Częstoborowie, Lutuluwa, Ignacewa, Brdowa polach krew serdeczna się lała prawych Ojczyzny synów — on wymyślał przed obcymi, na kierownictwo ruchu, na tych co na stryczek skazani, podtrzymywali ginącego ducha i nie ustali, aż nie skończyli tam, gdzie ich było przeznaczenie — na szubienicy.

VI. JEDENASTU WALECZNYCH.

Własnym sumptem Aleksander hrabia Krukowiecki wystawił oddział powstańczy z sześciuset zgórą ochotników. Wzory panował porządek w oddziale, który dowódcami i kierownikami miał dwóch oficerów wojska moskiewskiego, braci Gustawa i Edwarda Habichów. Przeczwyciężywszy wreszcie liczne przeszkody i — jak zwykle — odroczywszy wkroczenie na terytorjum walki, ruszono dnia 14 sierpnia nad kordon. Wstręty i przeszkody przez Austriaków czynione, sprawiły, że z sześciuset tylko 400 oznaczonego dnia stanęło na punkcie zbornym. Po stosownej nauce kosztowała ta nauka wojsko austriackie (17 zabitych i rannych) stanęli powstańcy w Kongresówce, ale już tylko w sile 350 ludzi, straciwszy około 50 w rozsypce. Pod Pieskową Skałą, wypędziwszy Moskali z żyta, śmiałym bojem utorował sobie Krukowiecki wolną drogę do Głanowa. Tu party przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi, oddziałek powstańczy rozdarty został na dwoje: Habichowie walczyli pod Imbrzanowicami, a tymczasem Krukowiecki na czele garstki ludzi, łańcuchem tyralierów pod samym Głanowem mężnie odpierał ataki.

Aczkolwiek doskonale uzbrojeni i dzielnie mając dowódcę na czele, nie mogli powstańcy utrzymać się wobec przygniatącej przewagi liczebnej przeciwnika. Tuż obok ogród dworu głanowskiego, grubym i mocnym otoczony płotem, a więc dający ochronę przed szarżami kawalerji moskiewskiej. Spostrzegł to przenikliwy wódz, i zuchwale rzuciwszy się na dragonów i kozaków, przedarł się przez ich szeregi i wpadł do ogrodu głanowskiego. Tu atoli zastał już jedną rotę piechoty, rozrzuconą w tyraljery, a gdy Moskale całą siłą rzucili się na plutonik Krukowieckiego, a i świeże rotę od Olkusa ciągnęły z odsieczą, ten, celnym ogniem, odparłszy nieprzyjaciela, co tchu schronił się do dworu.

Przyjęcie, jakiego w Głanowie doznał Krukowiecki wcale nie było zachęcające. „Precz mi z drogi, lotrze, co boisz się bić na polu, a chcesz nas swoją obecnością narażać na śmierć niechybną”, wrzasnął mu na powitanie Rutkowski Leon, dzierżawca Głanowa.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Zbzczenie pomnika w Czechosłowacji

Postawiony ku uczczeniu 100-lecia powstania hymnu państwowego czeskiego, pomnik w mieście Trzyńcu na Śląsku nad Olzą, który był pierwszym tego rodzaju pomnikiem w Czechosłowacji, został przez nieznaną sprawców uszkodzony.

Zniszczony został m. in. tępem narzędziem napis „Kde domow muj” i daty 1834—1934. Na to miejsce przyklejony został plakat o treści antypaństwowej. Miejscowa żandarmerja prowadzi dochodzenie.

SILVA RERUM

zebrał i zestawil Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.
Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

I.
— 5 lutego. —

1402 Uroczysta koronacja drugiej żony Władysława Jagiełły hr. cylijskiej — Anny, w obecności jej matki, a córki króla Kazimierza Wielkiego. Ówczesne kroniki zanotowały, że z okazji tej koronacji odbywały się „trzydniowe igrzyska i turnieje”.

1779 Urodził się w Brukseli belgijski kompozytor Francois van Campenhout, twórca narodowego hymnu Belgii.

1834 Urodził się w Lublinie literat i pisarz sceniczny Julian Wieniawski (Jordan).

1846 Urodził się w Augsburgu głosny anarchista Johann Most.

1848 Urodził się w Paryżu znakomity poeta francuski Jovris Karl Huysmans.

1882 Urodził się arcybiskup — metropolita warszawski ks. Aleksander Kakowski, kardynał.

1886 Urodził się w Działkowie na Podlasiu znakomity historyk literatury, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Ignacy Chrzanowski. Wśród licznych jego a gruntownych prac wyróżnić należy „Historję literatury polskiej” — podręcznik dla szkół średnich.

1875 Papież Pius IX rzuca ekskomunię (wyklina) duchownych sekty starokatolików.

1881 Umarł w Londynie wybitny angielski pisarz-socjolog Thomas Carlyle.

1904 Wybuch wojny rosyjsko-japońskiej, 1907 Otwarcie pierwszego „parlamentu” rosyjskiego t. zw. Dumy (w dzień trzeciej rocznicy wybuchu wojny japońskiej).

II.

O bogactwie świata stanowi i decyduje ilość żyjących oryginalnych i utalentowanych indywidualności; dzięki bowiem tym tylko jednostkom i wielkim ich dziełom świat jest właśnie światem, a nie jakąś pustynią.

Dlatego najszlachetniejszym uczuciem ludzkim jest uwielbienie dla wielkich ludzi.
Thomas Carlyle.

III.

Wierszyk żartobliwy.

Oświadczy dentysty.

„Oto przysięga moja uroczysta:
(tak do kochanki mówił raz dentysta)
„O pani, gwiazdom podobna i kwiatom,
gdyby za każdy tej miłości atom,
która rozsada serca mego głębie,
po jednym tylko miano rwać mi zębic,
ja ci przysięgam mój promieniu słońca,
że nie starczyłoby mi szczęk tysiąca
i żeby rwanoby mi lat czterysta...”
(tak do kochanki mówił raz dentysta)
Antoni Lange.

Kłęski żywiołowe w Niemczech

Burza na morzu Północnym i Bałtyku — W górach wicher zerwał schronisko narciarskie

Silna burza na morzu Północnym oraz na Bałtyku przy wybrzeżach niemieckich zmusiła wszystkie statki do zawrócenia do portów. Poziom Łaby podniósł się o 2 m. ponad stan normalny. W porcie Cuxhaven ulice portowe zostały częściowo zalane.

W pobliżu Hamburga wicher wyrwał drzewa z korzeniami oraz uszkodził poważnie szereg domów i dachów.

Na obszarze portu hamburskiego musiało zarządzić specjalne pogotowie ratunkowe. Z nad dolnej Wezery donoszą również o zawieruchach, jakie nawiedziły całą okolicę w ciągu soboty. W miejscowości Verden w Hannoverze wicher zerwał dach z nowozbudowanych trybun na plaży kąpielowej. Trybuny zostały zniszczone i roz-

zrzucone daleko po okolicy.

W sobotę o północy przeszła nad Berlinem i okolicą gwałtowna burza śnieżna, połączona z gradem i piorunami, która wyrządziła wielkie szkody. To rzadkie o tej porze zjawisko powtórzyło się raz jeszcze o świcie.

Schronisko w pobliżu Lenggries (górna Bawaria) zostało przez silny wicher porwane i rzucone o przeszło 100 metrów w kotłinę. Znajdujących się w schronisku 8-u narciarzy, którzy kładli się właśnie do snu zostało zagrzebanych pod gruzami schroniska. Narciarze zdolali jednak wydostać się z pod gruzów i dotrzeć do Lenggries. Dwaj z nich w drodze zmarli na śmierć. Resztę odstawiono do szpitala.

Finlandja chce mieć fińskie uniwersytety

Dnia 2 b. m. odbył się w Helsinkach wiec w sprawie uniwersytetu, z udziałem zgórą 600 osób, przybyłych z całego kraju. Poszczególni mówcy wypowiadali się za całkowitą finizację zarówno uniwersytetu, jak i politechniki, uważając za rzecz złą u-

trzymywanie na koszt państwa wyższych uczelni z językiem wykładowym szwedzkim. Delegaci wypowiedzieli się za urzadzeniem referendum ludowego, celem definitywnego rozstrzygnięcia kwestii uniwersyteckiej.

Niezwykłe odkrycie ubogiej wieśniaczki francuskiej

We francuskiej wiosce, w pobliżu Oismont w departamencie Somme miejscowa właścicielka znalazła wczoraj w południe rozbity skrzynkę drewnianą, o czym niezwłocznie zawiadomiła żandarmerję.

Stwierdzono, iż skrzynka ta stanowiła opakowanie ładunku złota, przesłanego w ubiegłym tygodniu z Londynu do Paryża. Jak wiadomo, podczas burzy drzwi samolotu otworzyły się i drogocenny pakunek został zgubiony. Przypuszczano, iż złoto wpadło do morza i nieliczone się nawet z możliwością odzyskania straty.

Znaleziona na polu w departamencie Somme skrzynka była całkowicie rozbita, ale obok niej nie znaleziono sztab złota, które zawierała. Po długich poszukiwaniach żandarmerja poczęła rozkopywać zamarszłą ziemię w miejscu, gdzie znaleziono opakowanie ładunku, nadanego w Londynie. Na głębokości 70 cm. natrafiono na pierwszą sztabę złota. Wkrótce potem wydobyto 9 dalszych sztab, których wartość wynosiła przeszło 60 tys. funtów szterlingów. (Półtora miliona zł.).

Maturzysta który nie zna łaciny

Humorystyczna scena w sądzie wiedeńskim

W sądzie okręgowym w Wiedniu rozegrała się sprawa o oszustwo, w której główną osobą był urzędnik, 38-letni Rotmiller. W czasie rozprawy sędzia zadał oskarżonemu szereg pytań dotyczących jego przeszłości i z odpowiedzi oskarżonego wynikało, że Rotmiller, choć maturzysta, nie zna łaciny, a Homera zalicza do pisarzy francuskich. Rotmiller zaczyna zeznanie od tego, że w czasie wojny zdał maturę, wstąpił jako ochotnik do wojska i dosłużył się w 44 pułku piechoty stopnia porucznika.

Sędzia pyta z niedowierzaniem:

— Czy oskarżony zna łacinę?

Oskarżony: — Nie, nie znam.

Po tym efekcie sędzia pyta się Rotmiller, ile klas gimnazjalnych skończył. O-

skarżony odpowiada:

— Zdaje się, że było ich sześć...

— W jakiej klasie przechodził podszadny Cezara? — pyta dalej sędzia.

Rotmiller odpowiada:

— W pierwszej klasie (na sali wesołości)

— A jakiej narodowości pisarzem był Ksenofont? — pyta znowu pytanie od stołu sędziowskiego.

— Greckim pisarzem.

— A Liwusz? — egzaminuje sędzia.

— Też greckim (na sali śmiech).

— No, a niech nam jeszcze podszadny odpowiedź na pytanie, jakiej narodowości był Homer? — pyta prokurator.

— Francuz (na sali wybuchy nieposkromionej wesołości).

8-a lekcja masażu



Łokcie oparte są na stole, twarz spoczywa na dłoniach, końcami palców masujemy lekko miejsca pod oczami.

Zabieg powyższy należy stosować rano i wieczorem przed snem przez 2—3 minut po umyciu twarzy Otrąbkami ABARID (zamiast mydła) na lekko wilgotnej jeszcze skórze, wcierając krem ABARID.

Wyciąć i zachować dla skompletowania całości kursu.

W kilku wierszach

Z Kowna donoszą: Jak podaje „Lietuvos Aidas” zamiast zawieszonego „Dnia Kowieńskiego” wychodzić będzie „DZIEŃ POLSKI”.

W teatrze w Jassach grupa studentów, b. członków gwardii żelaznej, usiłowała PRZESKODZIĆ ODBYCIU SIĘ PRZEDSTAWIENIA, oskarżając autora, iż w swoim czasie prowadził kampanję przeciwko Rumunii. Zawezwana policja opróżniła galerję, przyczem doszło do starcia, w czasie którego kilkanaście osób odniosło rany. Dokonano szeregu aresztowań.

W pobliżu Kijowa lotnik Jerenkow na wysokości 1000 m opuściłabinę i NAPRAWIŁ W POWIETRZU USZKODZONĄ PŁOZĘ SAMOLOTU, grozącą katastrofą przy lądowaniu.

W niedzielę przedpołudniem szalała w Szekesfeherwar na Węgrzech BURZA ŚNIEŻNA Z GRZMOTAMI I BŁYSKAWICAMI. To niezwykle zjawisko natury wywołało w mieście panikę.

W czasie ćwiczebnego lotu szybowcowego w pobliżu Marsylii gwałtowny wicher WYRZUCIŁ PIŁOTĄ Z APARATU na wysokości 150 metrów. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

Przy wyjściu z portu w Lizbonie ZDERZYŁ SIĘ DWA KUTRY portugalskie „Fluminense” i „Jupiter”. Ten ostatni w kilka minut po zderzeniu zatonął. Załoga z wyjątkiem jednego z marynarzy została uratowana.

Na wyspach Marmara odczuło znowu 12 WSTRZĄSÓW PODZIEMNYCH, z których 3 były niezwykle silne.

Na Homerze skończył się egzamin maturalny oskarżonego. poczem, wobec jawnej kłamliwości jego zeznań i dowiedzionej winy, sąd ogłosił wyrok, skazujący Rotmillera za oszustwo na sumę kilkunastu tysięcy szylingów na karę ośmiu miesięcy więzienia.

WALTER HERRMANN

3)

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

Przygody agenta tajnego wywiadu niemieckiego w Rosji, w Anglii, w Belgii i we Francji

(Tłumaczył z niemieckiego Teha)

Pieniądze są to różdżka czarodziejska, która potrafi nieraz zmieknąć najtwardsze serce. Dlatego też kupiec drzewny musiał rozporządzać dużymi sumami pieniędzy. Drzewo kosztuje przecież dużo i musi być płacone gotówką, jeśli pragnie się je nabyć tanio.

Pierwszą swe wizytę skierowałem do kilku magnatów rosyjskich. Rozpoczęły się pertraktacje w sprawie zakupów drzewa i w końcu nawet niektóre transakcje doszły do skutku. Generalny plenipotent firmy drzewnej stawiał wilkie wymagania, jeśli chodzi o jakość materiału, tak że do transakcyj nie dochodziło zbyt szybko.

Rzecz prosta, że tak dobry klient musiał być grzecznie traktowany. Wprowadzono go niebawem w wysokie koła towarzyskie, przedstawiano go znajomym i przyjaciółom, jako człowieka pozostającego w bliskich i ścisłych stosunkach. Wkrótce już byłem codziennym gościem w klubie szlacheckim, u Ciniselli'ego, w Cristal-Palast'cie i w różnych innych miejscach rendez-vous wielkiego świata i wyższych oficerów. To, że ów kupiec drzewny przebywał prawie wyłącznie w towarzystwie wojskowych nikomu

nie wydawało się podejrzanym.

W ten sposób niebawem poznałem takiego człowieka, jakiego szukałem. Był to generał J., posiadający te wszystkie cechy charakteru, których mi było potrzeba. Był to chepliwy kocięciarz, brutal w stosunku do podwładnych, za to służalczy wobec „góry”, namiętny gracz a ponadto nieprawdopodobny pijak. Miał on — oczywiście — także własną metresę, co u generała w carskiej Rosji było zupełnie na miejscu. Była nią młoda i piękna Wiera G., jedynaczka wydalonego z armii oficera sztabowego. Rodzice jej nie żyli. Okoliczność sprzyjająca, którą tak czy inaczej musiałem brać pod uwagę.

Wiera G. była nie tylko wybitnie piękną kobietą, ale również, jak na rosyjskie stosunki, niezwykle wykształconą. Posiadała przytem sposób zachowania się i wszystkie manieri światowej damy. Jedynie czego jej było brak, to trochę pieniędzy na niezbędne dla młodej i urodziwej kobiety wydatki. O to, rzecz prosta, musiałem się troszczyć generał J.

Zbierając ostrożnie informacje, dowiedziałem się niebawem, że J. tkwił w poważnych długach, które bynajmniej nie zmniejszały się dzięki jego namiętności do gry. To stanowiło jego słaby punkt, w który należało celować.

Wierę G., którą w dalszym toku tego opowiadania nazywać będę krótko Wierą, musiałem konieczniej pozyskać dla swoich celów, gdyż kobiety są bardziej intuicyjne i dużo łatwiej przeczuwają grożące niebezpieczeństwo. Poza tem raz pozyskana mogła mi okazać dużą pomoc.

Ułatwiło mi zadanie niewiarygodne wprost zdarzenie, w którym J. okazał się kompletnym azjatem. W sprzeczce podczas gry J. w pewnej chwili wylał Wierze prosto w twarz pełny kieliszek wina i w dodatku, zanim ktoś zdążył mu przeszkodzić, jednym uderzeniem pięści rozciągnął ją na podłodze. Stanąłem w jej obronie i następnie zająłem się nią.

W rezultacie zaczęliśmy się często spotykać potajemnie i niebawem zaprzyjaźniliśmy się bardzo blisko. Jako prawdziwa córka Ewy pragnęła zemścić się za zniewagę, wyrządzoną jej w obecności wielu oficerów, a ja przyrzekłem jej w tem dopomóc. Dzięki swemu portfelowi usunąłem wszystkie jej kłopoty materialne. Przy tej okazji opowiedziałem jej wszystko co wiedziałem o długach generała i namówiłem ją, aby go skłoniła do zaciągnięcia pożyczki u bogatego Niemca, dla którego możność wyświadczenia przysługi generałowi i szefowi oddziału w ministerstwie wojny będzie prawdziwym zaszczytem. Następnie Wiera powinna się puź postarać o to, aby pożyczone pieniądze jak najszybciej się rozeszły i aby generał musiał częściej przypominać sobie o istnieniu usłużnego i Niemca. Resztę powinna już z całym zafiansem pozostawić. Wiera chętnie przystała na tę propozycję, ponieważ odpowiadała jej ona pod każdym względem.

Już w dwa dni później otrzymałem zaproszenie na ściśle prywatną herbatkę do mieszkania generała. Zjawiłem się punktualnie o wyznaczonej godzinie, mając przy sobie więcej niż dobrze wypchany portfel. Podziękowałem przede wszystkim za wysoki zaszczyt, jaki mnie spotkał przez to zaproszenie. Wiera również była obecna i niebawem zawiązała się ożywna pogawędka. Generał dopytywał się o stan moich interesów, kilkakrotnie informował się o stosunkach w Niemczech, interesował się mami zamierzeniami na przyszłość i zapytywał, czy po załatwieniu obecnych moich interesów przyjadę jeszcze kiedy do Rosji. Odpowiadałem chętnie na wszystkie zapytania; zapewniłem go, że nieraz jeszcze bawić będę w Rosji i że zawsze z całą przyjemnością szukać będę tak miłego towarzystwa, w którym już tyle pięknych chwil przeżyłem. Generał był coraz bardziej rozmowny, a po herbatce poprosił mnie do swego gabinetu.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Uroda i zdrowie

W pełni karnawału... Co można uczynić z jednej sukni wieczorowej?

Chociaż karnawał już w pełni, niejedna z pań dopiero teraz naprawdę sprawia sobie wieczorową suknię. Pryły wszystkie mocne postanowienia na temat: „Nic sobie nie sprawię. Nigdzie nie pójdę. Kryzys. Bieda w kraju. Nie mam zresztą wcale pieniędzy“.

Trudno. Karnawał jest raz do roku i chociaż raz w tym karnawale trzeba gdzieś pójść. Bał, raut, dancing czy rydz u znajomych — wszystko jedno. Trzeba przecież mieć choć jedną suknię wieczorową.

Wiadomo, że ta jedna będzie czarna. Co już kwestia przesadzona. O, bo gdy tać nas na więcej — wybór kolorów jest ogromny. Oprócz obowiązującej toalety czarnej sprawi sobie pani jedną z białą-srebrnej lamy (szalenie modne w tym sezonie i trzeba przyznać czarującą), jedną z lamy złoto-różowej, jedną z niegniotałego się weluru ciemno-granatowego, zwanego „bleu-nuit“. No, coż nam będziemy wyliczały... Już dajmy sobie więcej spokój...

Więc jedna, jedyna czarna, powłóczysta, gładka, długa do ziemi lub z małym trenem, posiadać będzie z przodu minimum wycięcia, prawie nic. Zato całe plecy nagie.

Gdy do takiej sukni przypniemy z tyłu dwa płaskie, aksamitne kwiaty — to kombinacja pierwsza. Gdy zarzucimy na ramiona barwny, długi szal z lekkiego weluru — kombinacja druga. Gdy zamiast tego wciągniemy przez głowę długą, prawie do kolan bluzę ze złotej lamy, to już nikt nie pozna. (Suknie wieczorowe z rękawami, to ostatni krzyk mody w tym sezonie). Możemy jeszcze nałożyć bluzkę ze srebrnych pajątek, długą do pasa, przewrotnie zapiętą z tyłu na jeden guz przy szyi, a rozciętą i odsłaniającą plecy — i mamy znów inną całość. Takich zmian mając kilka, posiadamy tyleż toalet — ciągle jako wariacje na ten sam skromny temat: czarna, gładka suknia wieczorowa.

Okazuje się, że wcale nie jest trudno w tym sezonie ubrać się modnie i pięknie. Bo i najwykwniejsze firmy bardzo obniżyły ceny i materiały nie są drogie. Anna rzecz, że i pieniędzy mamy coraz mniej... Ale na ten temat pomartwimy się potem. Narazie — karnawał. — Paryż szaleje dla nakręcenia konjunktury, może to i mądrze? Trzeba spróbować...

Naturalnie, nie będziemy zaraz za przykładem Paryża zamawiały djamentów z prawdziwych brylantów, ani czterech identycznych bransolet szerokości dziesięciu centymetrów, nabijanych szmaragdami i djamentami. Wedle staru grobla. A strassy też błyszczą wcale nieźle.

Natomiast na to, żeby być elegancką, każda z pań musi pomyśleć o wieczorowym sortie. Paryżanka bez tego nie sprawia wogóle wieczorowej toalety. Pewnie, że wspaniałe sortie z gronostajów, pelerynki ze srebrnych lisów, są dostępne tylko dla jakże nielicznych wybrank...

My musimy zastosować się do skromniejszych — o wiele wydatków. Więc zrobimy sobie sortie — pelerynkę z miękkiego velouru, albo z pajątek. Nie jest to zbyt kosztowne, a już wykańcza zupełnie balową suknię.

Takie sortie nosi pani lekko zarzucone, albo też spięte na brylantowy (oczywiście fałszywy) guz, albo też spina je pani klipssem.

O, bo klipsy są jeszcze wciąż bardzo

Jako zapięcie balowej sukni i jako ozdobę wąskich ramiączek przy wieczorowej, toalecie. Jako zakończenie wązkiutkich wstążek, na których trzyma się wieczorowa kreacja.



Karnawałowe drobiazgi, podnoszące strojność toalety i urodę pań.

modne. Dzisiaj nosi się je zawsze. I do spięcia wzięła kokardy sukni i jako zakończenie skromnego kołnierzyka. Jako ozdobę kapelusza i jako talizman przy skórzanym pasku.

Zamiast klamry przy pantofelku i zamiast zamka przy torebce.

Dalej, na djademie, którym moda każe nam przystrajać włosy na wielkie przyjęcia i nawet na długich sznurach sztucznych kamieni, którymi obwieszamy się znówu przy laża okazji.

Tak, rzeczywiście, dzisiaj pani nosi klipsy zawsze.

Ubranka dziecięce Jak sobie radzi oszczędna mamusia?

Kryzys, to słowo jest teraz tak powszechne. Słyszysz się je i czyta wszędzie. W ślad za nim idzie drugie: oszczędność...

Oszczędzać! Ten wyraz znamy obecnie wszyscy. Znamy go także, och i jak dobrze, wszystkie prawie panie domu.

Bo już coraz trudniej jest związać przysłowiowy koniec z końcem. A w domu przecież wciąż są te same wydatki, chociaż teraz bardzo już zredukowane. Więc żywność, światło, opał, często służąca, cała rozległa rubryka „dom“, która mieści komorne, i długi szereg napozór drobnych — od mydła począwszy — wydatków, które tworzą jednak spore sumy. A ubranie? Dla dzieci, dla męża, dla siebie.

— Och, ja już sobie teraz nic nie sprawiam — mówi niejedna z pań domu — czasem przerobię sobie coś ze starego.

Ale dzieci — te przecież tyle dają, że zastarczyć trudno. Tak, to rzeczywiście poważne zmartwienie. Ale i na nie trzeba znaleźć radę. Jaką? Przy dobrych chęciach, trochę wolnego czasu i niewielkiej sumki pieniędzy bardzo łatwo. Jest jeszcze zima. Więc dzieci ubieramy w weteńki. To najzdrowiej i najlepiej.

Gdy skończymy już wszystkie swoje za-

jęcia domowe, siadamy sobie wygodnie i puszczaemy w ruch szydelko i druty. Wszystkie przecież umiemy teraz robić szydełkiem i drutami. Z najprzeróżniejszych gatunków wełny, wyrabiamy mnóstwo rzeczy. Robimy ciepłe swetry dla chłopców i dziewczyn, jak również pończochy. Z cieńszych gatunków wełny robimy ciepłą zimową bieliznę. Miękkie, ciepłutkie, puszyste czapeczki, szale, rękawiczki zabezpieczają dzieci przed zimnem i przystroją je ładnie.

Wełna jest stosunkowo niedroga. Dodamy tylko naszą pracę i pomysłowość — i mamy tanio ubrane dzieci. I trzeba przyznać, że praktycznie. Więc... już po zmartwieniu. Już widzę, jak wszystkie panie zapatrują się w wełnę i zasiadają do pracy. Dzieci będą miały nowe ubranka. Jedna z moich znajomych ubrała swoje dzieci wyłącznie na „wełniano“. Bardzo ładnie wyszły jej paltociki jeden z szarej, drugi z brązowej wełny, z kołnierzami i wełny baranka. Również szare i brązowe były garniturki, składające się ze swetra — bluzy zapinanej na guziki i spodenek do kolan. Noszą się one bardzo dobrze. Mają przystępnie ogromną zaletę: wcale się nie gniotą.

Przy przeculeniu, bólach głowy, bezsenności, ospałości, przycięnieniu, uczuciu lęku, posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej Franciszka-Józefa niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego odcinku.

W jakim uczesaniu jest pani do twarzy?

Uczesanie odgrywa niezmiernie ważną rolę w wyglądzie kobiety. Zaniedbana fryzura przekreśla zupełnie elegancki strój i efektowny maquillage.

Fryzura powinna odznaczać się przede wszystkim starannością. poza tem powinna być twarzowa. Nie każda pani czesze się odpowiednio do typu swej urody.

Zdecydowane brunetki, nie powinny ondulować włosów, ale czesać je gładko z rozdzielką pośrodku, włosy ciasno upiąć w tyle głowy w waleczek lub ułożyć w loki. Natomiast jasne włosy blondynek najefektowniej wyglądają, gdy są puszyste, należy je więc ondulować i układać w loki. Obecnie, w karnawale bardzo modne są, do balowej fryzury warkocz, które nosi się upięte dookoła głowy w „koronę“. Zda się jednak, że bardzo niewiele pań ma swoje własne warkocz — mimo mody, włosy nie zdążyły przecież jeszcze odrosnąć.

Loków nie nosi się teraz na szyi, co było modne doniedawna, lecz ułożone na tyle głowy, tworzące rodzaj czuba.

Na wielki bal bardzo modne są do włosów djademki, które nadają pani wygląd majestatyczny i uroczysty. Również klipsy ukryte w lokach wyglądają bardzo efektownie, rzucając blaski przy każdym poruszeniu głowy. Trzeba tylko umieć umiejętnie je rozmieścić.

Osoby bardzo młode, ubrane w jasne, powiewne toalety balowe mogą włosy przyozdobić kwiatami nawet... żywymi. Może to być girlandka drobnych kwiatuszków, a może też być jakiś jeden czy dwa większe kwiaty. Przyozdabiając włosy kwiatami należy pamiętać o jednym: unikać przesady, gdyż bardzo łatwo można się narazić na śmieszność. To też mała uwaga: ostrożnie z kwiatami! Należy zawsze umieć zachować artystyczny umiar.

A wtedy nasza fryzura będzie naprawdę czarująca!

Spróbuście!

ABY MIĘSO BYŁO SOCZYSTE, należy je przed usmażeniem czy upieczeniem zakużyć na 3—5 minut w gotującej się wodzie.

ODGRZANA PIECZEN zachowa delikatny smak, jeśli owiniemy ją w papier pergaminowy, posmarowany masłem i odgrzewać będziemy powoli w piecu. Sos należy postawić w gorącym miejscu, a nigdy nie należy odgrzewać go wprost na ogniu.

Piękny **POLYSK SZKLANEJ ZASTAWY** uzyskujemy, dodając do gorącej wody przy zmywaniu odrobinę sody i następnie do sucha wycierając poszczególne przedmioty miękką ściereczką.

PIANĘ Z BIAŁEK, zwłaszcza z jaj konserwowanych, ubija się łatwiej, jeśli dodaje się do niej trochę soku cytrynowego.

Jak się ubrać na swój „pierwszy bal“?



Powyżej reprodukowujemy modele sukni wieczorowej i toalet balowych dla młodych dam, wstępujących w tym karnawale w szranki balowe.

Wydawnictwa kobiece

„JA TO ZROBIĘ“.

Myślimy o karnawale: kwiat z organdy, liworyzowany, wachlarz, torebka i pelerynka również wykonane są samą techniką, prócz tego numer zawiera: roboty „point-lace“, jako technikę i w zastosowaniu do serwetki i obrusa, śliczne obicie meblowe do sypialnego pokoju, oraz ciekawy ścieg i wzór na pokrycie ławeczki, dwa rodzaje zazdrostek tiulowych do okien, dział dla Rodziców i dla dzieci, obejmujący praktyczne roboty z zakresu programu szkół powszechnych, a więc: zastójnik z paciorków, piórniki szkolny, golab-latawiec z papieru i szereg załadek do książek. W dodatku ośmiostronnicowym, poświęconym wielość pościelowej — ogromny jej wybór i rozmaitość haftów i koronek. Tablica wzorów naturalnej wielkości dopełnia numer.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Rolnictwo pomorskie w styczniu Sprawozdanie Pomorskiej Izby Rolniczej

Pierwsza dekada stycznia przyniosła całej Polsce niespodziewanie **fałę silnych mrozów**, które w ostatnich dniach dekady dochodziły w niektórych miejscowościach na Pomorzu do 20 stopni niżej zera. Z początkiem drugiej dekady temperatura znacznie się podniosła i do końca miesiąca wahała się z małymi odchyleniami około 0° C przy zupełnym prawie braku opadów śnieżnych do 30-go stycznia. Cienka pokrywa śnieżna z poprzedniego okresu ochraniała w dostatecznej mierze **oziminy** przed ujemnymi wpływami atmosferycznymi, skutkiem czego stan ich jest naogół dobry. Powyższy przebieg pogody pozwalał na wykonywanie takich prac w gospodarstwie, które w danym okresie normalnie się wykonuje, jak młócka zboża w stogach, wywożenie obornika i t. p.

Na rynkach zbożowych podaż, w stosunku do poprzedniego miesiąca, znacznie się zwiększyła, co było skutkiem zarówno dobrej pogody, ułatwiającej, szczególnie w pierwszej połowie stycznia, młóckę i odstawę ziarna, jak też dla tego, że w styczniu przypadała spłata 1-szej raty kredytu rejestrowego pod zastaw zboża. Dowóz warzyw i ziemniaków jak również obrotu na targach pomorskich w czasie trwania mrozów byłby znikome.

Ceny żyta, dzięki akcji interwencyjnej Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych utrzymywały się na giełdach bez zmian na poziomie 15,37 zł. za 100 kg i wykazują tendencję wzmocnioną.

Niepokojąco natomiast przedstawia się **sprawa poziomu cen pszenicy**, które wykazywały stałą tendencję zniżkową i w ciągu miesiąca obniżyły się za 100 kg 0,50 zł., osiągając poziom o 3 zł. niższy, niż w tym samym okresie ubiegłego roku. **Mocniej notowany był jęczmień**, szczególnie browarny, który wykazywał tendencję zwyżkową. Również na **owies popyt był ożywiony**, przyczem cena owsa osiągnęła przy końcu miesiąca prawie poziom cen żyta, aczkolwiek na rynkach lokalnych cena jego była o dużo niższa.

Na rynku produktów zwierzęcych sytuacja w zakresie cen uległa dalszemu wyraźnemu pogorszeniu, przyczem ceny obniżyły się w ciągu miesiąca na prawie wszystkie gatunki zwierząt o 3-4 zł. za 100 kg. ż. w., osiągając poziom dotychczas niżej notowany, a w stosunku do analogicznego okresu poprzedniego roku obniżyły się o kilkanaście zł. przyczem przy trzodzie chlewnej najwięcej, bo aż o 25 zł. na 100 kg. ż. w.

Na rynkach lokalnych **ceny mleka** utrzymały się na dotychczasowym poziomie, natomiast ceny **masła** znacznie

zniżowały i to na skutek zamrożenia należności za wywiezione do Niemiec produkty rolne i zaprzestanie wywozu, z powodu tamtejszych restrykcji dewizowych oraz słabej tendencji na innych rynkach zagranicznych. **Ceny jaj**, pomimo, że podaż świeżego towaru wzrosła nie uległy poważniejszej zmianie.

Biorąc powyższe pod uwagę należy stwierdzić, że sytuacja finansowa rolników uległa dalszemu lekkiemu pogorszeniu, szczególnie drobnych rolników, których przychód kurczy się coraz bardziej, z powodu niskiego poziomu cen produktów hodowlanych. Dlatego w pierwszym rzędzie zachodzi **konieczność podniesienia cen produktów hodowlanych**, gdyż w przeciwnym razie u-

stawa oddłużeniowa nie spełni pożądanego w niej nadziei. Ponadto niewydatnie dotychczas wszystkich, niecierpliwie przez rolników oczekiwanych, rozporządzeń wykonawczych utrudnia wykorzystywanie jej w całej pełni, poważnym jednak krokiem naprzód w tym kierunku jest **podjęcie z dniem 15 stycznia działalności urzędów rozjemczych**.

Na zakończenie należy podnieść fakt **otwarcia rozgłośni „Polskiego Radia” w Toruniu**, która przez podawanie w odczytach tygodniowych komunikatów rolniczych o aktualnych zagadnieniach rolnictwa pomorskiego oraz fachowych referatów ułatwia niewątpliwie pracę nad pogłębieniem oświaty rolniczej na Pomorzu.

Wiadomości gospodarcze

Krańowe

NARADA W SPRAWIE POLITYKI W ZAKRESIE NASION OLEISTYCH.

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się konferencja w sprawie polityki w zakresie nasion olejnych. W obradach wzięli udział przedstawiciele organizacji rolniczych, banków państwowych i zainteresowanych ministerstw.

Przy normalnym kształtowaniu się warunków atmosferycznych oczekiwać należy w roku gospodarczym w r. 1935-36 pewnego zwiększenia podaży siemienia lnianego i konopnego, jak również bardzo poważnego zwiększenia podaży rzemienia i rzemienia. W tych warunkach konferencja uznała za konieczne stosowanie nadal systemu umów z przemysłem w celu zabezpieczenia zbytu wewnętrznego. Powstrzymywanie wzrostu produkcji przez jej kontyngentowanie, konferencja uznała za niesłuszne i nierealne.

RZEMIOSŁO NA TEGOROCZNYCH TARGACH POZNAŃSKICH.

Związek Izby Rzemieślniczych powziął uchwałę, aby rzemiosło wzięło możliwie najwydatniejszy udział w tegorocznych międzynarodowych Targach Poznańskich. Wzorem roku ubiegłego, organizacją udziału rzemiosła w Targach Poznańskich zajmie się Związek Izby, oraz poszczególne izby, którym będzie powierzono zorganizowanie pokazu wytworów poszczególnych działów rzemiosła.

Dla wszechstronnego zaznajomienia sfer gospodarczych z możliwościami wytwórcze mi rzemiosła, Związek Izby zamierza zorganizować pokaz wzorów takich wyrobów rzemiosła, które mogą być dostarczone w dużych ilościach, względnie zaś posiadają szczególną wartość artystyczną. Jednocześnie Związek Izby zamierza urządzić na tegorocznych Targach Poznańskich wystawę narzędzi, surowców i półfabrykatów, używanych przez rzemieślników, oraz pokaz pojedynczych faz produkcji w niektórych odłamach rzemiosła.

PAWILON POLSKI W MEDJOLANIE.

W związku z mającymi się odbyć w czasie od 12 do 27 kwietnia rb. XVI Międzynarodowymi Targami w Medjolanie, Stowarzyszenie Kupców w Warszawie, w porozumieniu z miarodajnymi czynnikami przystąpiło do zorganizowania na tych Targach pa-

wilonu polskiego. Zaznaczyć należy, że podobnie jak w r. ub. wystawca pokrywa jedynie koszty transportu eksponatów oraz koszty ogólne, stoisko zaś otrzymuje gratis.

SĄDY PRACY.

Minister Sprawiedliwości zarządził, aby przy podziale czynności w Sądach Okręgowych wyznaczany był corocznie jeden lub więcej sędziów w charakterze stałych referentów spraw, należących w pierwszej instancji do właściwości sądów pracy.

WĘGIEL POLSKI DLA AUSTRII.

Na luty 1935 r. zostały przez władze austriackie wyznaczone kontyngenty importu węgla na 70 tysięcy ton, wobec 80 tysięcy ton w lutym r. 1934. Z kwoty tej przydzielono dla Polski 53 tysiące ton.

Zagraniczne

RZĄD FRANCUSKI ZAKUPUJE ZBOŻE.

W związku z akcją interwencyjną, podjętą przez rząd francuski na odcinku rolnictwa, otrzymali poszczególni prefekci polecenie od władz centralnych, nakazujące zakup zboża, w głównej mierze pszenicy. Cena waha się w granicach pomiędzy 55—65 frs.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 4 bm.

Zyto 180 ton 15,25—15,50; pszenica standardowa 15,25—15,75; jęczmień browarny 21,50—22; jęczmień jednolity 18,75—19,25; jęczmień zbiorowy 18—18,50; owies 15,50—16; mąka żytnia gat. I A 0—55 proc. 23,50—25,25; mąka żytnia gat. I B 0—65 proc. 22—23,25; mąka żytnia gat. II 55—70 proc. 17,25—18; mąka żytnia razowa 0—95 proc. 18—18,25; mąka żytnia posłednia pon. 70 proc. 14,25—15; mąka pszenna gat. I A 0—20 proc. 29—31; mąka pszenna gat. I B 0—45 proc. 27,25—28,25; mąka pszenna gat. I C 0—55 proc. 26,25—27,25; mąka pszenna gat. I D 0—60 proc. 25,25—26,25; mąka pszenna gat. I E 0—65 proc. 24,25—25,25; mąka pszenna gat. II A 20—55 proc. 22,25—23,75; mąka pszenna gat. II B 20—65 proc. 21,75—23,25; mąka pszenna gat. II D 45—65 proc. 20,75—21,25; mąka pszenna gat. II F 55—65 proc.

16,25—16,75; mąka pszenna gat. III A 65—70 proc. 14,25—15,25; mąka pszenna gat. III B 70—75 proc. 12,50—13; mąka pszenna razowa 0—95 proc. 17,25—18,25; otręby żytnie wymiał standart. 10—10,50; otręby pszenne mialkie standart. 10—10,50; otręby pszenne średnie standart. 10—10,50; otręby pszenne grube 10,25—10,75; otręby jęczmienne 11—12; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepak zimowy bez worka 38—39; mak niebieski 25—38; gorczyca 38—42; siemie lniane 42—44; peluska 26—28; ryka 27—29; groch polny 28—32; groch Wiktorja 37—43; groch Folzera 28—33; tymotka 55—65; tubin niebieski 8,25—9; tubin żółty 9—10; rajgrass angielski 90—110; konieczyna żółta, oduszczoja 72—80; konieczyna biała 90—120; konieczyna czerwona supowa 110—130; konieczyna czerwona czyszczona 135—155; konieczyna szwedzka 200—240; płatki ziemniaczane 11—11,50; makuch lniany 17,50—18; makuch rzepakowy 13,50—14; makuch słonecznikowy 17,50—18,50; makuch kokosowy 15—16; wytloki suszone 8—9; słoma żytnia luzem 3,25—3,75; słoma żytnia prasowana 3,50—4; słoma nadnotekiew luzem 8—9; strut soja 20,50—21. Ogólne usposobienie spokojne. — Ogólny obrót 1482,7 ton.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 4 bm.

Bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GDANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 5 bm.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funtów kons. 10,20—10,40; żyto 120 funtów eksp. 9,75; żyto 120 funtów kons. 9,75; jęczmień I jakości eksp. 12,50—13; jęczmień średni według próby 11,85—12,40; jęczmień 114—115 funtów eksp. 11,70; jęczmień 110-111 funt. eksp. 11,30; jęczmień 105-106 funt. eksp. 9,75; owies eksp. 8,10—9,80; groch Wiktorja 23—25,50; otręby żytnie 6,25—6,40; otręby pszenne 6,50; peluska 14,50—16,15; gorczyca żółta 24,00—26; mak niebieski 22—24,50.

Notowania powyższe rozumieją się w gułdenach gdańskich za 100 kg. Tendencja słaba.

GDANSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA z dnia 5 bm.

Na wczorajszą giełdę pieniężną notowano: Złoty 57,80—57,92; dolar 3,07—3,08½; marka niemiecka 114—117. Za dewizy płacono: Warszawa 57,80—57,91; Berlin 122,93—123,17; Nowy Jork 3,0800—3,0860; Londyn 15,01—15,05.

Notowania powyższe rozumieją się w gułdenach gdańskich. Tendencja spokojna.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 4 bm.

Papiery wartościowe.

3 proc. poz. budowlana 46; 5 proc. poz. konwersyjna 68—67,75; 5 proc. poz. kolejowa 62,75; 6 proc. poz. dolarowa 76,50—76,75; 4 proc. poz. premj. dol. 53,50, 7 proc. poz. stabiliz. 72—72,25, drobne 72,25—72,50; 8 proc. listy ziemskie dol. 49,50—50; 4½ proc. listy zastawne ziemskie 54—54,88—54,75; 5 proc. listy zastawne m. Warszawy stare 70,75—70,91; nowe 62—61,88—62,25; 5 proc. l. z Lublina 1933 r. 14,5 proc. listy zastawne Łodzi 1933 r. 63,50; 8 proc. listy zastawne Piotrkowa 1933 r. 50,50. Tendencja dla pożyczek i dla listów mocniejsza.

Dewizy.

Belgia 123,60, 123,91, 123,20; Berlin 212,65, 213,63, 211,65; Gdańsk 172,81, 173,24, 172,38; Holandia 333,15, 339,03, 339,25; Kopenhaga 116,00, 116,60, 115,40; Londyn 25,95, 26,08, 25,82; Nowy Jork 5,32½, 5,33½, 5,29½; Nowy Jork telegr. 5,33½, 5,30½, 5,30½; Parvz 34,93, 35,02, 34,84; Praga 22,12, 22,17, 22,07; Szwajcaria 171,42, 171,82, 171,00; Włochy 45,06, 45,18, 44,94. Tendencja niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 97,50—97,75; Habersbusch 40.

Rzut oka na aktualną sytuację rolnictwa na Pomorzu

Przemówienie prezesa Pom. Izby Rolniczej p. Donimirskego na posiedzeniu Rady PIR.

III.

OBSŁUGA RYNKU GDANSKIEGO.

Polsko-gdańska umowa międzypaństwowa wzajemny obrót towarowy ujęła w formy zorganizowane, określając między innymi roczne względnie miesięczne kontyngenty gdańskie odbioru dla poszczególnych produktów rolnych.

Dla wprowadzenia w życie tej części wspomnianej umowy, została powołana przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu t. zw. **Komisja Rozdzielcza**. Komisja ta stanęła przed zadaniem niezwykle trudnym z uwagi na to, że rozporządzała ona kontyngentem gdańskim, który stanowił bardzo mały tylko odsetek podaży rolnictwa pomorskiego, podaży, która tem natarczywiej domagała się ujęcia na teren gdański, im cena dla poszczególnych produktów była pożątniejsza i im większe trudności nasuwały się na rynek wewnętrzny. Sytuację tę pogarszał fakt, iż sprawy rolnicze Pomorza nie zdawały sobie sprawy z tego, że po zaprowadzeniu kontyngentu Gdańsk przestał za-

kupywać płody rolne na eksport, skutkiem czego zapotrzebowanie jego w dziedzinie niektórych artykułów spadło nierzadko do 10 czy 20% zapotrzebowania z okresu przedkontyngentowego. Do tych małych ilości rościły sobie pretensje już nie tylko wszystkie powiaty Pomorza, ale nawet inne województwa, czego dowodem były liczne pisma i delegacje przybywające w tej sprawie do Torunia.

Celem omówienia i uregulowania tego drażliwego zagadnienia zwołał Pan Wojewoda Pomorski konferencję z udziałem przedstawicieli Izby i Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, w toku której ustalono, że wobec szczupłości kontyngentów nie należy je rozdrabniać, lecz **obsługę ich powierzyć przedewszystkiem rolnictwu północnych powiatów Pomorza**, rozszerzając tylko w wyjątkowych wypadkach zasięg do staw w stopniu, **nieprzekraczającym jednakże granic województwa pomorskiego**.

Na tem miejscu niechaj mi wolno będzie złożyć **podziękowanie P. niu Wojewodzie Kirtiklisowi** za jego zdecydowane i nieu-

stępliwe stanowisko w obronie interesów rolnictwa pomorskiego wobec nacisku ze strony miarodajnych czynników centralnych, skłaniających się w kierunku udostępnienia tych szczupłych i ograniczonych kontyngentów dla terenu całego Państwa.

ODBUDOWA SPÓŁDZIELCZOŚCI.

Przykład konieczności regularnej obsługi zorganizowanego rynku gdańskiego, wskazuje na to, jak w skomplikowanych warunkach kryzysowych ważną jest **racjonalna organizacja zbytu**, której najwłaściwszą formą dla szerokiego mas rolnictwa tak większego, jak przedewszystkiem drobnego, jest **spółdzielnia**.

Aczkolwiek i w tej dziedzinie kryzys wywarzył poważne szczyrby, to jednak stwierdzić wypada, iż myśl o konieczności umocnienia istniejących i odbudowy zniszczonych placówek spółdzielczych przejawia się stale w bardziej gospodarczo i społecznie uświadomionych sferach rolniczych Pomorza, czego dowodem jest przedewszystkiem fakt powołania w ostatnim roku do życia przez rolników zorganizowanych całego szeregu spółdzielni, przedewszystkiem w zakresie zbytu płodów rolnych do Gdańska.

Konieczność tej regeneracji i reorganizacji spółdzielczości znajduje zresztą wyraz

na terenie całego Państwa i zyskała silne poparcie ze strony sfer rządowych, które doceniając całkowicie wagę problemu, dopomogły do organizacyjnego skoncentrowania ogromnej większości spółdzielni rolniczych w nowoutworzonym **Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-gospodarczych R. P. w Warszawie**, którego oddziały obejmują poszczególne ważniejsze okręgi gospodarcze. W chwili obecnej sprawa określenia tych okręgów nie została jeszcze zdecydowana, nie **jest** więc pewne, czy Pomorze uzyska dla swego terenu **samodzielny oddział tej nowej krajowej centrali**. Mając jednakże na względzie pewne zaobserwowane odrodzenie myśli spółdzielczej na Pomorzu, intensywność gospodarczą naszego terenu oraz geograficzne położenie, uważam za konieczne, aby Rada Izby wypowiedziała się w kierunku ustanowienia na Pomorzu **samodzielnego oddziału wspomnianego Związku Centralnego**, który łącznie z Izłą i Pomorskiem Towarzystwem Rolniczym zająć się winien w najbliższej przyszłości oczekującym go, trudnym, lecz niezwykle ważnym zadaniem **odbudowy spółdzielczości w nowych ramach gospodarczych i nstawowych**.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Polska w walce z kryzysem gospodarczym

Odczyt gen. Góreckiego w Bydgoszczy

Jak już donosiliśmy, w ub. wtorek prezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. gen. Górecki wygłosił w sali Teatru Miejskiego w Bydgoszczy niezwykle ciekawą prelekcję p. t.: „Polska w walce z kryzysem gospodarczym”. Streszczenie tego przemówienia p. gen. Góreckiego zamieszczamy niżej.

Etapy walki

Tematem prelekcji ma być Polska w walce z kryzysem. Gdy się ma mówić o walce z kryzysem należy uświadomić sobie pewne etapy tej walki, pewne momenty, które stanowią integralną część składową tego zagadnienia, które określa się słowem kryzys. Ważnym jest również ten moment, gdzie mówi się o walce i kryzysie. Gdybym chciał analizować genezę, przyczyny i przejawy kryzysu, nie starczyłoby na to czasu. Pragnę dlatego scharakteryzować momenty najbardziej istotne. Przejawy kryzysu są najrozmaitsze. Jego cechą jest jego uniwersalność, gdyż objął całą kulę ziemską, uderzając w podstawy finansowe państw, w funkcjonowanie aparatu bankowego i t. d. Ileż jest na całym świecie ludzi, nie mogących znaleźć pracy, ileż walut, które przez długie dziesiątki lat symbolizowały potęgę i które obecnie zawiodły. Mam mówić, jak Polska walczy z kryzysem. Temat ten jest również zbyt głęboki, by można go w godzinnej prelekcji z całą dokładnością wy-czerpać. Uwzględnię najważniejsze przejawy, które nazwę pozycjami kluczowymi. Tego rodzaju relacja ma znaczenie nie tylko abstrakcyjne lecz i praktyczne, a mianowicie jest u nas pełna świadomość tego, że walka z kryzysem pociąga za sobą wielkie ofiary, wysiłki i wymaga wielkich poświęceń. W naszym życiu codziennym spotykamy się często z zapytaniem jak długo jeszcze potrwa kryzys i kiedy się wreszcie skończy. Lecz najważniejszym pytaniem jest to, czy dotychczasowe wysiłki i ofiary pozostają w stosunku do rezultatów osiągniętych w tej walce. Dlatego jesteśmy dłużni udzielić naszym najbliższym tej właśnie odpowiedzi. Nie ulega kwestji, że istnieje świadomość, iż dotychczasowe wysiłki zostały uwieńczone pewnym rezultatem dodatnim. Świadomość ta jest czynnikiem, który zechęca do dalszych wysiłków. U nas w Polsce jest szczególnie ważne uświadomienie sobie rezultatów tej walki. Pozycjami kluczowymi, o których wspominałem są: budżet, waluta, produkcja, wymiana międzynarodowa, i kapitalizacja. Są to fundamenty, na których opiera się cały system gospodarki narodowej. Są to tematy, które rozważają najtęższe mózgi świata najwybitniejsi mężowie stanu, parlamentów i społeczeństw. Nie wystarczy ogólne frazesy i tezy. Życie samo domaga się odpowiedzi, sprecyzowanej, opartej o cyfry i fakty. Postanowiłem fakty te zilustrować cyframi w formie każdemu dostępnej, w formie figury geometrycznej. Dlatego zjawiska o których wspominałem przedstawię na 12 grafikach, biorąc pod uwagę okres 11-letni t. zn. od r. 1924-34.

Polska w walce deficytem budżetowym

Pierwszą zasadniczą pozycją kluczową jest problem budżetu. Gdybyśmy wzięli pod uwagę cyfry budżetowe t. j. rezultaty całego szeregu czynników, posiadających swoją własną dynamikę, to musimy dojść do przekonania, że następny okres budżetowy, jeżeli nie nastąpi żaden przewrót, przyniesie zupełny zanik deficytu w gospodarce narodowej. Cyfry 337 milj. 250 i 150 wskazują na tendencję zmniejszania się deficytu. Wniosek stąd taki, że o ile nie nastąpi nic dające się dziś przewidzieć, wydarzenie ujemne, to w ciągu roku najdalej dwóch, Polska będzie miała w 100% budżet zrównoważony. W budżecie, który obecnie omawia

parlament, rząd przewidział deficyt 149 milj. ale, równocześnie w tym samym budżecie rząd przewidział 237 milj. na konieczne inwestycje. Gdybyśmy nie robili inwestycji to nie tylko, że nie byłoby deficytu, ale mieliśmyby nadwyżkę, to zn. że normalne wydatki pokryłyby się z dochodami państwowymi. To jest pierwsza pozycja kluczowa gospodarki każdego narodu. Musimy zwrócić uwagę, jakimi ofiarami Polska osiągnęła obecną sytuację, a zrozumieć to, gdyż sami w tym współdziałaliśmy. Wielkim sukcesem było to, że rząd polski był chronologicznie biorąc pierwszym, który wypowiedział walkę deficytowi budżetowemu, walkę o równowagę budżetu. Niedługo po nas, w 1/2 roku potem, W. Brytania również rozpoczęła to samo, jednakże nie na tak wielką skalę jak u nas, a miało to taki skutek, że marynarka wojenna wypowiedziała posłuszeństwo. Byliśmy świadkami tragicznej sytuacji, że zarząd marynarki

Złoty — najsilniejszą walutą świata

Drugą kluczową pozycją jest waluta. Chcąc ją zilustrować, bierzemy pod uwagę kurs dolara na giełdzie warszawskiej. Widzimy, że złoty, który podlegał wahaniom do 26 r., od połowy r. 26 nie drgnął i od tego momentu znaczymy stałość naszej waluty kursem franka szwajcarskiego na giełdzie w Zurychu. Byliśmy świadkami, że waluty będące symbolem bogactwa i szczęścia, runęły.

Przypadek zrzucił, że w r. 33 byłem w Ameryce właśnie w chwili, gdy dolar się łamał. Był to właśnie moment, gdy kongres wydał upoważnienie dla St. Zjednoczonych, że ma prawo obniżki kursu dolara do 50%, tłumaczyć się koniecznością przyjęcia z pomocą farmerom. Dumny byłem jako Polak, gdy pytało mnie, jakim sposobem to robimy, że nasz złoty się trzyma i to bez sztucznych ograniczeń. Co właśnie imponuje światu, to fakt, że stabilizacja naszego złotego została dokonana bez sztucznych ograniczeń istniejących dziś na całym świecie. Źródłem największego niebezpieczeństwa dla waluty w każdym państwie jest budżet,

zmuszony był odwołać do portów macierzystych załogę, która odmówiła posłuszeństwa.

Zdaliśmy egzamin, który wypadł na naszą korzyść.

Drugim zagadnieniem jest kwestja długów państwowych, która ściśle łączy się z kwestją budżetu. W sprawie zadłużenia jesteśmy na szarym końcu, gdyż na głowę wypadła zł. 150 a gdzieś indziej dochodzi do 4.700 zł. Pozycja spłaty długów odgrywa dużą rolę w budżetach różnych państw i stanowi duże niebezpieczeństwo dla równowagi budżetowej. Jeżeli na obsługę długów przeznaczają się w innych państwach do 30% budżetu jak np. we Francji 21,8%, Anglii 28%, Włochy 30%, to u nas obsługa tych długów wynosi zaledwie 8,6%, co stanowi czynnik, który pozwala na wywiązywanie się z naszych zobowiązań, w sposób, który na zagranicy wywiera bardzo korzystne wrażenie.

brak równowagi budżetowej, deficyt. Charakterystycznym jest rozwój Banku Polskiego. Linja dewiz i złota, świadczy, że do połowy r. 26 pokrycie kruszców naszego złotego spadło do sumy bardzo niskiej, lecz od połowy roku 26 linja zaczyna rosnąć. Pokrycie procentowe złotem i dewizami wynosiło 40%. Stabilizację złotego przeprowadziliśmy również dzięki pomocy stabilizacyjnej, która utrzymała stabilizację i jest rezerwatem na czarną godzinę. W połowie r. 33 spadek pokrycia został zahamowany i równocześnie od tego momentu zaczyna się powolny lecz systematyczny wzrost. Komitet złota istniejący przy Lidze Narodów, który zastanawiał się nad tem, jak ratować stałość walut na świecie doszedł do wniosku, aby oprócz emisji biletów bankowych tylko na złocie. Polska była pierwszym z państw, która zmieniła statut Banku Polskiego w ten sposób, że podstawą naszej emisji jest złoto. Podkład naszej emisji jest zdrowy i silny, a linja rozwoju jest pomyślna, stan pokrycia dla emisji przekracza granice statutowe.

Bankowość polska zdała egzamin

Powiedziałem na początku, że kryzys z wyjątkową wściekłością uderzył w aparaty bankowe poszczególnych krajów. Zjawisko to przybiera formy wprost katastrofalne. W Ameryce był to moment, kiedy w związku z wielkim runem na banki, rozpoczęła się seria katastrofalnych załamań banków amerykańskich. Na 22 tys. ponad 9 tys. zbankrutowało. Jednym z pierwszych aktów prez. Roosevelta, było wydanie dekretu o zamknięciu wszystkich banków w Ameryce. Był to jedyny sposób uratowania bankowości amerykańskiej od bezwzględnej katastrofy. Powołano specjalną komisję, która badała, czy można pozwolić na otwarcie banku.

W Polsce aparat bankowy pozbawiony środków nie mógłby tego wytrzymać. Gdy patrzymy na wzrost kapitałów własnych to widzimy, że się rozwija, niema załamań, a patrząc równocześnie na wkłady również załamań nie widzimy. W r. 1932 w którym szaleje kryzys, akcje kredytowe, które rozwijają się do 31, dalej stoją, lecz nie załamują się. Jeżeli chodzi o P. K. O. to wahań

wogóle niema. Linja wkładów oszczędnościowych rośnie bez przerwy, to jest jedna z naszych najważniejszych zdobyczy. Bankowość prywatna była w trudniejszej sytuacji, gdyż dysponowała również kapitałem obcym, a kapitał jest najbardziej wrażliwy na każdą zmianę, na każde zdarzenie. W kapitałach własnych od r. 30 począwszy zaczyna się pewien spadek do 1 milj. 500 tys. Jednak bankowy aparat prywatny w Polsce zdał egzamin życiowy w najcięższym momencie. Próba banku, której nie wytrzymały banki amerykańskie, niemieckie itd. jest, że gdy przyjdzie moment wycofania wkładów aby bank był zdolny zmobiliować akcje, aby spłacić bez trudu żądane wkłady. I tu bankowość prywatna zdała egzamin. Zdolność bankowości polskiej jest dowodem jej zdrowia, i bankowość ta wytrzymała wszystkie próby. Jeżeli chodzi o Kom. Kasy Oszczędnościowej, to rozwijają się do 32, w 33 zahamowanie, w 34 dalszy rozwój. Należy podkreślić moment stałego rozwoju wkładów oszczędnościowych tak w P. K. O. jak w K. K. O.

Rząd ochrania „ciułaczy”

Czasem do banków napływa pieniądź, który jest dowodem pogłębienia się kryzysu, gdyż, jeżeli niema zajęcia, chroni się do banków. Najważniejsze są małe wkłady oszczędnościowe, nie dochodzące nawet do 100 zł. Główne zbiornice P. K. O. i K. K. O. świadczą, że mały człowiek ma zaufanie do waluty, do rządu, to zn. że jest pewny swej krwawicy, którą złożył w banku. Była w Polsce tendencja, która podawała w wątpli-

wość politykę budżetową rządu, który stał na stanowisku restrykcji budżetowych i trzymania waluty. Szary człowiek w Polsce zawiódł się już na inflacji markowej i pierwszo-złotowej i gdyby poraz trzeci miał stracić zaufanie to nie żądajmy od niego by dalej oszczędzał. Najważniejszy z tego moment, że rząd polski ustabilizował walutę i ochrania naszych ciułaczy.

Produkcja i zatrudnienie

Trzecią kluczową pozycją jest produkcja — i ilość rąk zatrudnionych w przemyśle i innych dziedzinach. Od połowy roku 1926 zaczyna się olbrzymi wzrost produkcji aż do roku 28/29 — potem następuje spadek, który trwa do połowy roku 1933 i odtąd zaczyna się znowu wzrost. Jeżeli porównamy stan z grudnia 1934 to jesteśmy na poziomie 67½% stanu roku 1928. Jeszcze daleko jesteśmy od poziomu przedkryzysowego. Naj-

charakterystyczniejszem będzie go przedstawić tablicę produkcji węglowej. Punkt kulminacyjny osiągnęła ona w 1929 r.; potem nastąpił spadek aż do 1933 roku w którym nastąpił wzrost. Kwestja ostatniej umowy z Anglią powinna wpłynąć dodatnio. Widzimy, że w połowie 1926 zaczyna iść w górę linja zatrudnionych, a spadać linja bezrobotnych i ten stan trwa do 1929 r., gdzie następuje wzrost bezrobocia do połowy 1933

w którym następuje wzrost zatrudnionych. Ilość bezrobotnych jednak u nas wzrasta. Wpływają na to 2 czynniki, a mianowicie: wzrost naturalny ludności i w mniejszym stopniu wzrost bezrobotnych, którzy wrócili z zagranicy do Polski.

Od 1929 mamy dodatni bilans handlowy

Następna pozycja kluczowa jest ta, która zachwiała całą szkołą liberalną i spowodowała, że Anglia, która głosiła hasła wolnego handlu zaczęła otaczać się olbrzymimi barierami celnymi dla ratowania dodatniego bilansu handlowego. Od 1926 rośnie u nas linja eksportu i importu. Od 1929 linja ta spada. Obrót zagraniczny Polski maleje, ale jest jedno zjawisko, którego zazdrośczyć nam obcy, a mianowicie że od roku 1929 po dzień dzisiejszy mamy dodatni bilans handlowy. W Bydgoszczy w tem centrum handlowem nie potrzebuje mówić jakie znaczenie ma handel zagraniczny i jak wielkie znaczenie ma dla Polski dodatni bilans handlowy szczególnie, że stanowi on najważniejszą pozycję całego bilansu płatniczego. Nie trzeba tłumaczyć jakich olbrzymich wysiłków i Rządu i sfer gospodarczych trzeba było by osiągnąć te rezultaty. Wystarczy wziąć pod uwagę, że w wymianie międzynarodowej nie sama cena decyduje, ale i przedsiębiorczość z jaką naprzykład walczyliśmy z konkurencją angielską. Anglicy zrozumieli, że lepiej się pogodzić z przemyślem polskim. Ostatnia tablica przedstawia problem morski. Gdy mówi się o wymianie międzynarodowej, nie można nie mówić o morzu i porcie. W roku 1913 obrót Gdańska wynosił 2.100.000 ton, Królewcę 1.900.000, Szczecina 6 milj. W roku 1925 Gdańsk posiada 8½, potem 1934 do 6.400.000 ton, to zn. 4 razy tyle ile przed wojną. Gdyż linja zaczyna rozwijać się od 1926 r. i kończy na 7.200.000 ton to znaczy 75% naszego handlu zagranicznego idzie przez nasze porty. Dziś Gdynia stanowi dla zagranicy symbol energii twórczej Polski. Tak przedstawiają się w najogólniejszych zarysach najważniejsze momenty, które określiłem jako pozycje kluczowe. Chcąc, nakreślić całokształt sytuacji, należałoby wymienić cały szereg innych pociągnięć taktycznych i na tle tych rezultatów zcharakteryzować metody walki rządu polskiego.

Nie potrzebujemy obcych nauczycieli

Obecnie sytuacja zmieniła się. Dawniej przyjeżdżali do nas z Zachodu Komisarze, mające uczyć nas gospodarki i bankowości. Gdy byłem w Chicago, widziałem na ulicach manifestacje tłumów i zapytałem kolegów z Legionu amerykańskiego co to znaczy? Odpowiedzieli mi, że są to nauczyciele, którzy od 16 miesięcy nie otrzymali pensji.

Zachodzi pytanie, jakie metody były podstawą polityki i walki rządu polskiego. (tóż gdybym chciał to scharakteryzować, to określiłbym to w sposób następujący: jeszcze w 1929 r. byli na świecie ludzie, którzy uważali że tem wtem dotąd, który istnieje, ma wszelkie cechy trwałości, a gdy przyszedł kryzys, to pierwszą reakcją było przywracanie za wszelką cenę koniunktury. Przeprowadzano inwestycje, zmniejszano ceny. Tymczasem punktem wyjściowym gospodarki naszego rządu było to, że rząd nasz zrozumiał wcześniej niż inni, że o tem by kryzys minął za rok czy dwa nie ma po co myśleć. Należy dostosować nasz aparat gospodarki do tego kryzysu. Wytworzyła się tendencja zamykania t. zw. nozyc pomiędzy cenami produktów przemysłowych i rolnych. Zaczęła się akcja mająca na celu podniesienie cen produktów rolnych przy jednoczesnym obniżeniu cen produktów przemysłowych. Trzeba było wbrew temu co nazywa się opinią publiczną wydawać zarządzenia niewdzięczne, ale konieczne. Rząd stanął na stanowisku, że jeżeli chodzi o to co nazywa się własnością prywatną to musi być uszanowane. Jako prezes Banku Gospodarstwa Krajowego miałem sposobność słyszeć, co mówią o nas obcy i uważam, że ich sąd jest ważniejszy niż mój własny, oni patrzą na nas z większym obiektywizmem. Doszedłem do wniosku, że jeżeli chodzi o opinię Anglika, Włocha lub

(Dokończenie na str. 8).

Cennik nasion Ulricha

Zpóśród całego szeregu wydawnictw, nadawanych do redakcji naszej, na specjalne wyróżnienie zasługuje cennik nasion, wydany na rok 1935 przez najstarsze i największe nasze zakłady ogrodnicze C. Ulrich. Cennik ten, opracowany b. starannie i ozdobiony barwną okładką znanego artysty malarza Czernego, obejmuje kilka tysięcy odmian nasion, drzew, krzewów, cebulek kwiatowych, roślin i narzędzi ogrodniczych.

Na ziemiach Pomorza

„Gdynia“ w Gdyni

Wczoraj poraz pierwszy zawiązał do Gdyni statek szwedzki „Gdynia“, który pozostanie tu aż do uroczystości w dniu 10 lutego dla zmanifestowania udziału jaki społeczeństwo szwedzkie bierze w święcie rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza.

Na uroczystości przybędzie dyrektor naczelny linii Karol R. Boekman który w imieniu linii „Svenska Lloyd“ podejmować będzie na statku gospodarza Gdyni Komisarza Rządu Mgr. Sokoła.

(Dokończenie ze str. 7)

Niemca, to stanowimy dla nich obiekt podziwu i poszanowania. Trzy największe potęgi czyniły wszystko, aby nas zniszczyć i stanowili dla nich teren wojny. Naszą siłę zbrojną zaczęliśmy tworzyć od początku. Przed 2 laty, będąc w Paryżu, spotkałem kolegę, członka parlamentu, który wypowiedział kilka krytycznych uwag na temat traktowania przez Polskę przejeżdżających przez Polskę Niemców do Prus Wschodnich. Zaprosiłem go wobec tego, aby pojechał ze mną do Polski i o tem się przekonał. Po przejechaniu granicy polskiej kolega mój zmienił zupełnie zdanie, mówiąc z entuzjazmem o zachowaniu się celników polskich. Zadał mi pytanie jak zachowuje się opinia publiczna kraju wobec posunięć rządu polskiego. Na to odpowiedziałem, że przedstawię mu zdanie części opinii publicznej. Wobec dokonanych restrykcji przyszli do mnie inwalidzi wojenni, którzy powzięli następującą rezolucję: — jeżeli nasz Marszałek uważa, że te kilka procent naszych rent są potrzebne, to znaczy, że Polska tego potrzebuje, to my „lajemy najchętniej“. Kolega mój odpowiedział mi na to, że u nich również wie się, że potrzebne są restrykcje, dla utrzymania równowagi budżetu, ale nie jest to takie proste. U nich żadna partja nie wystąpi z takim wnioskiem, bo chodzi jej o wybory. I tu jest odpowiedź na pytanie, na które będą musieli odpowiedzieć historycy. W psychice Polaków leży wybujały indywidualizm. Jesteśmy zdolni do ofiar jednorazowych, lecz do wysiłków trwałych nie jesteśmy zdolni — taka jest opinia. A jednak rezultaty osiągnięte przez nas wskazują, że jesteśmy zdolni do żmudnych wysiłków i poświęceń.

Wszyscy musimy stanąć na posterunku

Gdy przed historykiem stanie pytanie jakim sposobem to się stało, to na to jest jedna odpowiedź, że znalazł się ktoś, kto stał się ogniskiem potęgi narodowej i wskrzeszenia wiary we własne siły narodu. Dowodem tego jest pożyczka narodowa. Gdy deficyt osiągnął 337 milj. i gdy rząd odwołał się do narodu, to wiemy, że były nawet szkoły, w których dzieci odkładały każdy grosik, by wykupić chociaż mały odcinek pożyczki narodowej. I na to chciałem zwrócić uwagę. Bywa, że po pewnych wielkich epokach, w których tylko część narodu brała udział, liczba tych, którzy walczyli, jakoś dziwnie rośnie. Zdarza się często, że ktoś mówi, że był w Legionach, a jeżeli nie, to chce się usprawiedliwić, dlaczego, bo każdy czuje że rozgrywała się wielka walka, wielki wysiłek, a tam jego nie było. Dziś przeżywamy walkę największą, jaką Polska prowadziła. Dziś moment gospodarczy dominuje nad wszystkimi innymi. Dziś w gabinetach dyplomatów mówi się o problemach gospodarczych wózków których świat się obraca. Jeżeli dziś nazewnątrzn uznani zostaliśmy za wielkie mocarstwo, i jeżeli inni uznają za pożyteczne zrobić z nami pakt o nieagresji, to jest najlepszym dowodem, że uznani zostaliśmy za siłę, gdyż ze słabymi nikt układów nie zawiera. Dlatego w tej walce, którą dziś prowadzimy i której szale zwycięstwa przechylają się na naszą stronę, lepiej, by nie zabrakło nikogo. Abyśmy mogli z otwartym czołem za jakieś 10 czy dwadzieścia lat dzieciom naszym odpowiedzieć na zapytanie, co robiliśmy wtedy, gdy Polska prowadziła najcięższą walkę. Nie chcę by znalazł się taki, kto w tej walce nie brał udziału, czekał lub obserwował z boku, czy z radością ujawniał ujemne strony, lub nawet tej walce przeszkadzał. Zyczę wam, by nikt z was w przyszłości w podobnej sytuacji wobec dziecka swego nie znalazł się.

Dziecko wypadło z pociągu ponosząc śmierć na miejscu

Nadzorczy ruchu stacyjnego w Bydgoszczy zgłosił wczoraj na posterunku kolejowym P. P., że z pociągu osobowego nr. 216, z przedziału III klasy na odcinku pomiędzy Janikowem, a Inowrocławiem w niewyjaśnionych dotychczas okolicznościach wypadło z pociągu 7-

letnie dziecko, ponosząc śmierć na miejscu.

Drzwi przedziału po przybyciu pociągu na stację w Bydgoszczy zostały przez rzeczoznawców zbadane, przy czym okazało się, iż zamknięcie funkcjonowało prawidłowo.

Brawo, Strzelcy z Rzepiczną!

Piękny dowód obywatelskiego pojmowania i spełniania swych zadań

Jest w Borach Tucholskich wioska licząca 300 mieszkańców, Rzepiczna, gdzie powstał w r. 1930 pierwszy w powiecie Oddział Zw. Strz. Członkowie oddziału, przed dwoma laty, własnymi siłami naprawili odcinek drogi długości 200 m. W roku bieżącym, na wspólnym „opłatku“ urządzono zabrać się do nowej pracy.

Drogi w Rzepicznie należały bodaj że do najgorszych na Pomorzu. Od kilkunastu lat, nikt ich nie naprawiał. Strzelcy miejscowi postanowili zmienić ten stan rzeczy. Zaproszono do współpracy członków BBWR, kółka Rolniczego i Rady Gromadzkiej (100% BBWR). Uchwalono gruntownie naprawić drogi w wiosce i przyległe, ogólnej długości 2.500 m.

Przy realizacji tego zamierzenia powstała trudność z gliną, której niema w wiosce, a którą należało kupić w Państ. Nadleśnictwie Tworzeźnica. Po glinę trzeba było jeździć 3 km.

Starostwo w Tucholi przydzieliło na ten

cel z Funduszu Pracy 180 zł. Strzelcy i inni zrzekli się jednak całkowicie tej kwoty, przeznaczając ją na zakup gliny i drzewa na nowy most.

Roboty rozpoczęło 15 ludzi. Byli to Strzelcy. W miarę jak praca postępowała, dołączali się nowi ochotnicy. Wreszcie cała wieś wzięła udział w robotach, widząc zapał Strzelców. Przy pracy było zajętych przez 20 dni od 40 do 60 ludzi dziennie. Zwieziono 1200 fur gliny. Naprawiono gruntownie 2.500 drogi. Poza tem zbudowano nowy most, gdyż stary był już zniszczony i wydarzały się na nim z tego powodu różne wypadki. Pracę ukończono 31. I. 35 r.

Dzięki temu dziś kwestja złych dróg w Rzepicznie już nie istnieje. Zadowoleni są mieszkańcy wioski, zadowolona policja, która z powodu wypadków, zwłaszcza na moście, miała dużo kłopotu, najwięcej jednak zadowoleni są Strzelcy, że poza pracą wyszkoleniową, przysłużyli się ogółowi mieszkańców wioski.

Po walnym zjeździe delegatów LOPP obwodu świeckiego

W sali posiedzeń rady powiatowej odbyło się ubiegł; niedzieli doroczne posiedzenie sprawozdawcze Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej obwodu świeckiego, przy udziale delegatów tak kół miejscowych jak i powiatu świeckiego. Obradom przewodniczył wiceprezes powiatowy p. dyr. dr. Kuchanny; do prezydium jako ławnicy weszli pp. nadleśniczy Filipowski z Przewodnika i nac. sądu Guzik ze Świecia. Sprawy referował kierownik sekretariatu powiatowego p. Rhone.

Jak wynika ze sprawozdania istnieje na terenie powiatu 21 kół z ogólną liczbą przeszło 600 członków, oraz 117 kół szkolnych z liczbą członków 3636. Pod względem działalności zasługują na wyróżnienie koła Świecie, Nowe, Przewodnik (koło leśników) Gródek itd. Bilans okresu sprawozdawczego zamknięto cyfrą zł 5.152,16, akcja charytatywna przyniosła kwotę 2.700 złotych czyli tyle, ile wyznaczył komitet wojewódz-

ki. Reasumując całość sprawozdań, należy podkreślić, iż zarząd obwodu powiatowego spełniał swe zadania należycie; jedynie gdy chodzi o pracę organizacyjną w terenie, zaniedbał ją nieco były instruktor, którego też wkrótce przeniesiono.

W najbliższych dniach otrzyma obwód powiatowy nowego instruktora, który rozwinię działalność w poszczególnych kołach, jak również przystąpi do tworzenia nowych kół.

Po udzieleniu zarządowi pokwitowania dokonano wyboru uzupełniającego, przez wybór do zarządu p. nac. sądu Guzika, oraz do komisji rewizyjnej p. asesora Andrzeja.

Uchwalono budżet na przyszły rok w kwocie zł 5.100. Omawiano też szczegóły Tygodnia Lotniczego, jaki odbędzie się w maju br., jak również przyjęto do wiadomości plan pracy na przyszły rok.

Cudem uniknął śmierci

Przedwczoraj wieczorem wydarzył się na dworcu kolejowym w Gdyni krew w żylach mrozący wypadek, który tylko dzięki przytomności umysłu maszynisty, na szczęście nie skończył się tragicznie.

Wieczorem o godz. 19,19, gdy kurjer krakowski wyruszał z dworca, przybiegł na peron kasjer kolejowy z Orłowa, który o chwilę spóźnił się do pociągu.

Mimo, iż pociąg był już w ruchu, spóźniony pasażer usiłował wskoczyć do jednego z wagonów, jednak uczynił to tak nie-

fortunnie, że ześlizgnął się ze schodka i wpadł pod pociąg.

Obserwując tę scenę, przeznorzy maszynista uruchomił natychmiast automatyczne hamulce, zatrzymując pociąg na przestrzeni zaledwie 2 metrów. To uratowało nieostrożnego człowieka, którego wydobyto z pod wagonu tylko z podartem ubraniem i nieznacznie zadrapaniami na ciele.

Gdyby nie zimna krew maszynisty, który raptownie zatrzymał pociąg, w parę sekund później nieszczęsny kasjer byłby zmasakrowany przez koła.

Samuel Einesel, dobry ludzie i skórzana kurtka

Samuel Einesel przyjechał do Gdyni w poszukiwaniu pracy. Naprawdę jednak chodził od firmy do firmy szukając jakiegokolwiek zajęcia i zarobku. Gdynia ma dość swych własnych bezrobotnych, to też nikt nie potrzebował niefortunnego Samuela. Zaopiekowali się nim jednak dobrzy ludzie, trzech bezrobotni marynarze Stefan Osiński, Jan Niedzielski i Stanisław Maciąg, zaprosiwszy go do swego mieszkania uczynili przyjaciele poradzi mu co ma robić

żeby znaleźć posadę.

Gdy Einesel opuszczał ich mieszkania i chciał włożyć swoją skórzaną kurtkę, przyjaciele zaczęli go przekonywać, że jej nigdy nie posiadał i nieszczęsny Einesel opuścił podwoje ich domu bez kurtki, lecz z mocnym postanowieniem jej odzyskania. Policja wysłuchawszy opowiadania Samuela aresztowała trzech jego opiekunów i zwróciła mu jego kurtkę.

Echa głośnego napadu pod Żninem Skazanie groźnego bandyty

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Żninie rozpatrywał ub. płaćkę sprawę karną 38-letniego Helmuta Polińskiego, oskarżonego o napad rabunkowy. Poliński w dniu 17 sierpnia ub. roku dokonał na drodze pod Żninem napadu rabunkowego na inkasenta f-y Kotliński w Szubinie. Inkasent ten przejeżdżał rowerem, gdy Poliński wybiegł z drzewa i ugodziwszy go kijem w głowę, powalił na ziemię. Ubezpie-

zabował mu 548 zł., poczem zbiegł na rowerze inkasenta.

W wyniku dłuższych poszukiwań policja Polińskiego ujęła. Jak się okazało w toku rozprawy głównej — Poliński jest niebezpiecznym opryskiem, obarczonym już 7-mioma skazującymi wyrokami, to też Sąd wymierzył mu surową karę 4 lat bezwzględnej więzienia. Poza tem Sąd pozbawił Polińskiego honorowych praw obywatelskich przez okres 5 lat.

Wczoraj rano o godzinie zągiej, w cztery dni po śmierci swej Mamusi, zasnęła w Bogu, po krótkiej chorobie, moja córeczka i nasza siostrzyczka najmłodsza

Marja Józefa Czaja

w piątym roku życia.

O powyższemu zawiadamiają w smutku pograżeni

Ojciec i Rodzeństwo.

Gdańsk, dnia 4 lutego 1935 r. 1053

Akademicki Związek Morski do P. Wojewody

P. Wojewoda Kirtiklis otrzymał telegram następujący treści:

„Dostojnemu Ofiarodawcy 1-szej jednostki morskiej Ak. Zw. Mor. R. P. 1 ogólnopolski zjazd Akademickiego Związku Morskiego R. P. wyraża głębokie podziękowanie i przyrzeka dalej pracować wytrwale na morzu i Pomorzu.

Prezydium zjazdu.“

Awans mjr. Dunin-Wasowicza

Minister Skarbu zamianował kierownika Pomorskiego Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej w Bydgoszczy p. mjr. Dunin-Wasowicza nadinspektorem Straży Granicznej.

Zjazd „Straży Przedniej“ i wystawa czasopism młodzieży szkolnej w Bydgoszczy

Staraniem Wydziału Wykonawczego Okręgowego Straży Przedniej w Bydgoszczy, przy pomocy zespołów młodzieży szkolnej i ich kierowników pp. dr. Florkowskiego i instruktora Dachowskiego — nastąpiło ub. soboty otwarcie wystawy prasy młodzieżowej, mieszczącej się w sali rysunkowej Państwowego Gimnazjum Klasycznego przy pl. Wolności. Otwarcie wystawy, stanowiącej przegląd pism młodzieży szkół średnich, oraz niektórych wydawnictw akademickich — dokonał w obecności licznych gości p. dyrektor Polakowski. W uroczystości otwarcia wystawy uczestniczyli również pp. starosta dr. Stefanicki, inspektor Tarnowicz, naczelnik okręgowy Straży Przedniej mgr. Groszyński, oraz instruktorka „Straży“ p. Rybicka z Warszawy.

W dniu otwarcia wystawy obradował również w Bydgoszczy okręgowy zjazd Organizacji Pracy Obywatelskiej Młodzieży (Straży Przedniej) w auli Gimnazjum Humanistycznego.

Sensacyjne aresztowanie dwóch kupców w Grudziądzu

Dużo komentarzy wywołało w swoim czasie bankructwo domu towarowego Kiwe w Grudziądzu przy ul. Starej.

Obecnie na skutek decyzji władz sądowych aresztowano dwóch b. właścicieli tej firmy pp. Guliwera i Rosenbauerna. Aresztowanie znanych w Grudziądzu kupców wzbudziło niemałą sensację.

Zuchwała kradzież w Brodnicy

Dnia 1 bm. pomiędzy godz. 19 a 20 niewykryci dotychczas sprawcy włamali się do mieszkania Fr. Jaczyńskiego w Brodnicy i skradli mu 2.500 zł. i 8.000 fr. w gotówce oraz książeczkę oszczędnościową P. K. O. wystawioną przez Urząd Pocztowy w Lens we Francji na sumę 45.000 frank. na nazwisko poszkodowanego. Dochodzenia w toku.

Uduśliła swe niemowlę, a potem wrzuciła je do rzeki

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy w wyniku wczorajszej rozprawy skazał na rok bezwzględnej więzienia 30-letnią Franciszkę Rybacką, mieszkankę wsi Ludwikowo pod Szubinem, która w dniu 15 sierpnia ub. roku dokonała dzieciobójstwa. Rybacka po powiciu niemowlęcia na strychu, nie chcąc ponosić dalszych konsekwencji swę grzesznej miłości, uduśliła dziecko własnymi rękoma, zakopując następnie zwłoki za stodołą. Gdy zachowanie się Rybackiej wzbudziło podejrzenie u „wszystkowiedzących“ sąsiadek, Rybacka obawiając się, by sprawa się nie wydała, wykopała zwłoki swego dziecka i obciążywszy je — utopiła w Noteci.

Wyrodna matka przed obliczem sądu nie przyznała się do winy, twierdząc, iż po porodzie, znajdując się w stanie podgorączkowym, nie wiedziała co czyni.

Dzień



w Gdańsku

wtorek
5
lutegoKalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek: Agaty — Środa: Tytus

— **Przewidywany przebieg pogody.** We wtorek pochmurno z częściowym rozjaśnieniem, średnie wiatry północno-zachodnie i północne, lekkie mroź; w środę wznoszące zachmurzenie.

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku.** Dn. 5 bm. pełnią dyżur dr. Ginzberg, Langgasse 57, tel. 21070 i dr. Goeritz, Dominikswall 13, tel. 22327.

Kalendarz zebrań

We wtorek, 5 bm. O godz. 19 placówki Sopoty Tow. b. Wojaków w Domu Polskim przy ul. Eissenhardta.

W środę, 6 bm. O godz. 17 Kola Pracy Kobiet przy filii Gdańsk Dolne Miasto Związku Polaków w świetlicy przy Długim Rynku 18 I.

W czwartek, 7 bm. O godz. 19 placówki Wrzeszcz Tow. b. Wojaków w Domu Akademickim przy ul. Heeresanger 11.

O godz. 20 Związku Polaków filii Sopoty Połnoc w sali Domu Polskiego przy ulicy Eissenhardta.

Informator
dla przedsiębiorców

w Gdańsku

Polecamy restauracje, kawiarnie i fryzjerne:

CONTI CAPE — RESTAURANT, wł. A. Kindermann, Gdańsk, Stadigraben 6-7, tel. 23638 w Hotelu Continental. Restauracja i kawiarnia. Kuchnia warszawska i wiedeńska. Specjalność: ciastka wiedeńskie. Smaczne i obfite śniadania, obiady i kolacje.

Ceny przystępne, usługa rzetelna. Przedsiębiorstwo polskie 680

Ole w Gdańsku — wtenczas do **ALHAMBRY** Pierwszorzędną lokal nocny z najlepszą muzyką do tańca. Specjalność: Oryginalny gulasz wiedeński.

Brothänkergasse 44, tel. 284 32. 914

Salon fryzjerski, Gdańsk, Stadigraben 9, w hotelu Reichshof, i ptr. tel. 288-41, wł. **Fl. Kurowski.** Specjalność: trwała ondulacja, farbowanie włosów, modne fryzury. 653

Salon Joirine, Gdańsk, Jopengasse 63, tel. 26197. Ameryk. masaż twarzy sposób regeneracyjny, leczenie hormonami przez gorące natryski mulewa, parafinowe, olejne, lodowe maski. Pielęgnacja i kuracja włosów elektroliza niszcząca porost włosów na twarzy oraz brodawki i plamy wątrobiane. 913

Najlepsza okazja kupna:

Müller's Goliath-Sohlerei, wł. W. Muzyk, Gdańsk, H. Damm 17, tel. 229 39. Specjalność: żelówki goliatowe, pozłoczone wytrzymałości. Skład obuwia gotowego i przyborów szewskich. Warsztat obuwia na miarę i reperacyjny. 635

Skład mebli — Dagobert David, Gdańsk, H. Damm 7, tel. 210 34. Najtańsze źródło zakupu, wszelkiego rodzaju mebli za gotówkę i na raty. Proszę przyjść przekonąć się. 835

„Anker”, Gdańsk, Ziegegasse 6. Najtańsze źródło wyrobów skórzaných. Teki, torbki, walizki w wielkim wyborze. 915

Ideal i Erika — maszyny do pisania Astra — pisać maszyną w dodawaniu i odciąganiu. 916

Warsztat reperacyjny — cześci rezerwowe. Bruno Schmidtke — Gdańsk, Gr. Scharmachergasse 5-6, tel. 26295.

H. Hauser, Gdańsk, Stadigraben 5, tel. 27487 poleca wszelkie towary korzenne, owoce krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze po najtańszych cenach. Na żądanie odsyła się towar do domu. 917

Ruch towarzyszy

— **Zebrań filii ZZZ. w Sidlicach** odbędzie się we wtorek, 5 bm. o godz. 19 w lokalu p. Majewskiego przy Oberstrasse 95.

— **Zebrań oddziału gastronomicznego PZZ.** odbędzie się w środę, 6 bm. o godz. 16 w gmachu podrykcyjnym.

— **Zebrań oddziału pracowników budowlanych ZZZ.** odbędzie się w środę, o godz. 19 w świetlicy Związku przy Holzmart 4.

— **Bacznosc członkowie Zjednoczenia Kolojowców Polskich.** Miesięczne zebranie odbędzie się w sobotę, 9 lutego r.b. o godz. 19 w poczekalni I klasy głównego dworca w Gdańsku.

Z miasta i okolicy

— **Wystawa Wojciecha i Jerzego Kossaków** w gmachu podrykcyjnym — Olivaer Tor — otwarta jest codziennie od godz. 9—10. Wstęp dla dorosłych 30 fenigów. Młodzież i działwa szkolna korzystają ze znacznych zniżek.

— **Zbiórka uliczna na pomoc zimową dla najbardziej potrzebujących,** przeprowadzona w ostatnią sobotę na terenie W. M. Gdańska, przyniosła ogółem ponad 75.000 guldów. W zbiorce tej wzięło udział również społeczeństwo polskie zamieszkałe w Gdańsku.

— **Zamiast wieńca** na grób śp. małżonki kolegi Szczepana Czaji złożyli pracownicy Oddziału Mechanicznego w redakcji pisma naszego 12,60 guld. na cele dożywiania najuboższych dzieci w Ochronce Polskiej Macierzy Szkolnej.

Kwotę powyższą przekazaliśmy Macierzy Szkolnej.

— **Świętlica Związku Polaków w Oliwie,** mieszcząca się przy Adolf Hitlerstr. 534, urządziła w niedzielę, 10 lutego br. w 15-tą rocznicę odzyskania morza wielką akademię. Po części oficjalnej odbędzie się zabawa towarzyska. Obfity bufet w zarządzie Kola Pracy Kobiet Oliwa. Początek o godz. 18.30. O liczny udział prosi Zarząd.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: wdowa Berta Paries z domu Lippke, 77 lat, kupiec Walter Kurella, 46 lat, rolnik Brunon Krause, 31 lat, rzemieślnik Jan Schwitalski 45 lat, mężatka Alwina Schmidt z domu Gaertner 48 lat, robotnik Eryk Schwar, 28 lat, robotnik August Krefft, 59 lat, asystent celny Franciszek Prayl, 50 lat,

Uprawnienie pracobiorców w wyborach do Izby
Przemysłowo-Handlowej w Gdańsku

Na mocy obowiązujących przepisów grupa członków II. ciała wyborczego (pracownicy) Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdańsku składać się będzie z członków mianowanych przez poszczególne rady zakładowe, względnie wybranych przez załogę danego przedsiębiorstwa.

Izba Przemysłowo-Handlowa wyzna-

czyła ostateczny termin zgłoszenia tych przedstawicieli pracobiorców na dzień 16 bm. Zgłoszenie musi być zatwierdzone przez kierownika przedsiębiorstwa, przyczem kierownik musi stwierdzić, że nominacja wzgl. wybór przedstawiciela pracobiorców odbył się legalnie i że delegat pracuje w danym przedsiębiorstwie.

„Dalszą wdzięczność pragniemy
okazać w pracy nad sobą”Wzruszający list polskiej szkolnej z Szymonowa
do Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku

Polska Macierz Szkolna w Gdańsku rozwinęła w okresie gwiazdkowym usilną akcję w celu obdarowania dzieci polskich. O celowości takiej akcji oraz o wdzięczności działwy polskiej świadczy list, który w całości przytaczamy:

„Jako wybrani delegaci działwy szkolnej w Szymonowie mamy zaszczyt w imieniu tejże przesać niniejszem Zarządowi Macierzy Szkolnej w Gdańsku szczerze wyrazy po-

dziękowania za zgotowaną niespodziankę gwiazdkową. Poraz pierwszy gwiazdor spełnił całkowicie życzenia wszystkich z nas. Dlatego nie było granic radości, wesela, a także niema granic wdzięczności, jaką winniśmy okazać Szanownym Ofiarodawcom. Tą drogą przesyłamy podziękowanie, streszczające się w wyrazach: „Bóg zapłać”, a dalszą wdzięczność pragniemy okazać w pracy nad sobą”.

Dziś jedyny gościnny występ
Wandy Siemaszkowej

Jak już donosiliśmy, dziś, we wtorek, dn. 5 lutego w sali Stocznia Gdańskiej dana będzie przez Teatr Ziemi Pomorskiej „Moralność Pani Dulskiej” z jedynym gościnnym występem Wandy Siemaszkowej.

Mako jest komedji w literaturze świata, któreby posiadały taką siłę komiczną i niegasnącą aktualność, jak arcydzieło Gahrje- li Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej”. Utwór ten zachowa tak długo swą świeżość, jak długo będzie aktualny problem ludzkiej głupoty. Znakomitem studjum głupoty ludzkiej można nazwać tę „tragikomedję koltuńska”. Autorka — jak to słusznie podkreśla Boy - Zelenki, nie tylko dorównała w tym utworze Moljelowi, ale dopełniła go przez stworzenie arcytypu komediowego, — satyrycznej postaci Pani Dulskiej. Postać ta wyszła już dawno poza ramy literatury, urosła do symbolu i stała się godłem epoki. „Dulszczyna”, „epoka Pani Dulskiej”, oto utarte terminy, oznaczające głupotę, zacofanie, małostkowość, ograniczenie serca i u-

mysłu i wreszcie zakłamanie wewnętrzne. Walka z tem wszystkim, co czyni życie brzydkim i smutnym, co jest przeszkodą w rozwoju i postępie człowieka, — walka ta jest pierwszym wskazaniem moralnym autorki. Galeria przepysznych typów, liczne po- wiedzenia, które weszły w powszechne uży- cie, — wszystko to złożyło się na powodze- nie, jakim cieszy się zawsze „Moralność Pani Dulskiej”.

W tytułowej roli Pani Dulskiej wystąpi świetna artystka **Wanda Siemaszkowa.** Nazwisko to jest najlepszą reklamą samo dla siebie. Któż nie słyszał o wielkich kreacjach artystki, które złączyły się ściśle z historją polskiego teatru i tworzą trwały dorobek naszej teatralnej kultury. Występ Wandy Siemaszkowej będzie prawdziwą uczcą duchową dla miłośników sztuki teatralnej, to też jedyny występ znakomitej artystki obudzili dawno nieobserwowane zainteresowanie wśród bywalców teatralnych i wielbicieli talentu wielkiej artystki.

Ze sportu

B. u. E. V. — GEDANJA 3:0 (1:0, 1:0, 1:0).

W ubiegłą niedzielę drużyna hokejowa Gedanji rozegrała mecz punktowy z B. u. E. V. Po sobotniej odwilży lodowisko „Sport-hall” przedstawiało się skandalicznie. Zarząd stadionu nie spodziewał się prawdziwie mrozu i nie polecił na noc lodowiska, tak, że stan jego nie nadawał się zupełnie do rozgrywek.

Mecz miał się rozpocząć o godz. 9. Gedanja stawiała się punktualnie, natomiast niemiecka drużyna stawiała się z godzinnym opóźnieniem. Takie lekceważenie powinno być przez miarodajne czynniki odpowiednio potraktowane.

Jeśli chodzi o samą grę, nosiła ona charakter wylbitnie niemity. Pomijając nie-

Hokej

sportowe zachowanie się publiczności, która całkowicie była po stronie Niemców, należy zaznaczyć niesłychanie stronnictwo stanowisko sędzię. Widocznie Niemcom niewsmak było to, że Gedanja stoi na czele tabeli i postanowili, nie przebiegając w środkach, ten stan zmienić.

Gedanja „uległa” też przy wybitnej pomocy sędzię 3:0, ale kierownictwo drużyny złożyło protest przeciwko temu wynikowi. Jaki skutek odniesie ten protest okaże się w najbliższych dniach.

GEDANJA — TCZEW 3:2.

W niedzielę, dnia 3 bm. reprezentacja Gedanji wyjechała na mecz hokejowy do Tczewa, gdzie walczyła z reprezentacją miasta. Zwyciężyła Gedanja w stosunku 3:2.

Co na to senat?

Donoszą nam, że żandarmerja gdańska prowadziła ostatnio dochodzenia u Polaka obywatela gdańskiego Jana Nastaliego w Piecewie (Pitzkendorf) za poinformowanie Pawła Dambka z Piecewa, iż działwa polska tej miejscowości może uczyć się w szkole po polsku.

W świetle dochodzeń policyjnych sprawa przedstawia się tak, iż Jan Nastal nie wyjaśniał Dambkowi, że o ile

znajdzie się w Piecewie 15 dzieci, które pragnęłyby się uczyć po polsku, to będą mogły pobierać naukę w języku polskim, skoro zaś 40—50 dzieci oświadczy się za nauką polską, to winna być utworzona szkoła polska.

Żandarm obchodził w tej sprawie wszystkich mieszkańców, w szkole zaś nauczyciel oświadczył dzieciom, że rodzice, którzy podpiszą wnioski o szkołę polską, zostaną pozbawieni pracy przez swych pracodawców.

Wobec umów polsko-gdańskich, w których szkolnictwo polskie w W. M. Gdańsku znalazło niedwuznaczne rozwiązanie, zapytujemy senat, jakim rozporządzeniami kierują się niektóre niższe jednostki administracyjne i niektórzy nauczyciele ze szkół niemieckich, wprowadzający niepokój wśród społeczeństwa polskiego?

Mamy nadzieję, że miarodajne czynniki senackie ukróć bezcelowe zapędy germanizatorskie, gdyż czynnikom tym zależy przecież tak, jak i nam, na zgodnem współżyciu polskich i niemieckich obywateli W. M. Gdańska. A przecież tego rodzaju taktyka, jak opisana wyżej, doprowadzić może do rozdzwieńków niepożądanych tak dla jednej, jak i dla drugiej warstwy społeczeństwa gdańskiego. Tylko naiwni mogą sądzić, że terorem można osiągnąć taki cel, jak wynarodowienie! Nonsens!

Minęły czasy, kiedy Polak, gdy go gnębiono, z chrześcijańską cierpliwością znosił doznawane krzywdy. Znosił — bo musiał. Dziś czasy są inne. Sam Hitler nakreślił dla narodu niemieckiego zupełnie inne drogi postępowania w stosunku do ludności polskiej. Jeśli głos Hitlera w W. M. Gdańsku ma decydujące znaczenie, to dlaczego robi się wyjątek ze sprawy stosunku władz i ludności niemieckiej do ludności polskiej?!

Za 1 guld.

OBIADY SMACZNE i OBFITE poleca
RESTAURACJA DWORCA GŁÓWNEGO
Franciszek Szmelter. 875 6

Wyплаты Kasy Pogrzebowej
Związku Polaków

Jak się dowiadujemy z opublikowanych w „Straży Gdańskiej” komunikatów Zarządu Głównego Związku Polaków, Kasa Pogrzebowa Z. P. wypłaciła dotychczas 18.325 guldów tytułem pośmiertnego dla rodzin zmarłych członków Z. P.

Niejednokrotnie wypłacone przez Kasę Pogrzebową pośmiertne, pozwoliło osierocionym rodzinom na przeżycie pierwszych tygodni po stracie najdroższych im osób.

Jak już donosiliśmy Kasa Pogrzebowa Zw. Polaków wchodzi w nową fazę rozwoju, przechodząc do regularnych i ustalonych składek miesięcznych, co wzmocni solidność fundamentów finansowych tej nadzwyczaj pożytecznej instytucji. W czasie reorganizacji Kasa płaci regularnie swe zobowiązania, kierując się niejednokrotnie raczej względami ludzkiemi wobec członków.

Sesja sądów przysięgłych
w Gdańsku

Pierwsza tegoroczna sesja sądu przysięgłych w Gdańsku rozpoczęła się dzisiaj w poniedziałek rozprawa karna przeciwko rolnikowi Korneliuszowi Lemkemu z Reinerswalde, oskarżonemu o podpalenie.

Jutro we wtorek zasiądzie na ławie oskarżonych sądu przysięgłych czeladnik stolarski Kurt Kapahnke z Gdańska pod zarzutem krzywoprzysięstwa.

Następna rozprawa odbędzie się w sobotę, 9 bm. z oskarżenia o krzywoprzysięstwo. Na razie przewidziane trzy powyższe rozprawy.

Z sali sądowej

Dalsze nadużycia w organizacji narodowo-socjalistycznej

Kupiec Hans Daniels lat 32. dopuścił się jako administrator powiatowy pewnej organizacji narodowo - socjalistycznej szeregu nadużyć na ogólną kwotę 1320 guld., za co skazany został w dniu 8 stycznia r.b. przez gdański sąd ławniczy. D., karany już dziewięć razy za rozmaite przestępstwa, zgłosił przeciwko wyrokowi temu apelację, którą rozpatrywał w tych dniach trybunał karny sądu okręgowego.

Nie miał on jednak szczęścia z apelacją, gdyż rozprawa wykazała winę oskarżonego, mimo że starał się rzucić winę na innych. Po zamknięciu przewodu sądowego trybunał karny nie tylko oddalił apelację podsądnego, lecz podwyższył mu karę na 2 lata więzienia.

KOŚCIERZYNA

Kronika

— **Repertuar kin.** Dźwiękowe kino Apolo wyświetla film p. t. „I cóż dalej szary człowieku”? Ponadto doskonały nadprogram. W następnym seansie wystąpi Tom Mix, w filmie p. t. „Niezbezpieczna gra”. Film jest dozwolony dla dzieci i młodzieży.

— **Sekretariat T. R. P.** czynny jest w gmachu Starostwa Powiatowego pokój 7 codziennie od godziny 8 do 15-tej. Członkowie Kolek Rolniczych korzystają z wszelkich informacji i porad za okazaniem legitymacji bezpłatnie.

— **Sekretariat Rady Pow. BBWR** mieści się w Kościerzynie Rynek nr. 16, tel. 51 i jest czynny dziennie od godz. 9—15 i od 16—20.

— **Bezpłatna poradnia weterynaryjna**, udziela członkom Kolek Rolniczych powiatu kościerskiego bezpłatnie wszelkich porad weterynaryjnych w środy i piątki każdego tygodnia od godziny 9 do 11 przy Rzeźni miejskiej w Kościerzynie.

— **Świetlica Związku Rezerwistów**, czynna jest w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia od godziny 18 do 20-tej. Świetlica znajduje się przy ulicy Św. Jankowej nr. 1-2 i jest zaopatrzona w szereg gier towarzyskich.

Z miasta

— **Osobiste.** Z dniem 1 lutego br. przydzielony został na stanowisko adjunkta na stacji kolejowej p. **Władysław Brzózka**, który przeszedł do kolei ze służby wojskowej (zawodowej).

— **Przypomnienie dla opiekunów społecznych powiatu kościerskiego.** Termin do złożenia ogólnego sprawozdania opiekunów społecznych wyznaczono na dzień 8 lutego 1935 r. godzina 10 przed południem w Sądzie Grodzkim w Kościerzynie, pokój nr. 9.

— **Z życia K. P. W.** Jak się dowiadujemy sekretarzem KPW wybrany został p. Jan Piekarski a nie Piechowski. Członkiem komisji rewizyjnej nie został Starmach lecz Wiktor Schramka. Do komitetu zabawowego wszedł p. Roman Piaskowski a nie Piastkowski.

— **Likwidacja automatycznej stacji ładowania akumulatorów przy Elektrowni.** Z powodu przejścia miasta całkowicie na prąd zmienny zlikwidowano stację ładowania akumulatorów przy Elektrowni miejskiej.

— **Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża w Kościerzynie.** W dniu 5 lutego 1935 r. o godzinie 20-tej na sali posiedzeń Starostwa Powiatowego odbędzie się walne zebranie członków Oddziału Powiatowego Polskiego Czerwonego Krzyża.

— **Wielka zabawa pomarańczowa.** Z inicjatywy kościerskiego Koła Rodziny Urzędniczej odbędzie się w sobotę, dnia 9 lutego 1935 r. na sali hotelu Pomorskiego wielka zabawa pomarańczowa. Początek o godzinie 21-ej. Przygrywać będzie orkiestra II. Pułku Szwoleżerów. Protektorat raczyła łaskawie przyjąć J. W. Pani Wojewodzina Kirtikisowa, przewodnicząca Zarządu Ziemni Rodziny Urzędniczej.

— **Ofiary na zakup sztabu dla Kółka Rolniczego w Wielkim Kłinczu.** Na zakup sztabu dla Kółka Rolniczego w Wielkim Kłinczu złożyli dobrowolnie datki pp.: starosta powiatowy Turowski 25,— złotych i Centrala Rolniczo-Handlowa z Kościerzyny 25,— złotych.

— **Ochronka.** SS. Elżbietanki podają do wiadomości, iż w Ochronce przy ul. Kaplicznej, dnia 4 lutego br. rozpoczynają się lekcje dla dzieci.

— **Zebranie Opieki Rodzicielskiej przy Gimn. N. M. P. Anielskiej.** W poniedziałek, dnia 4 lutego br. o godz. 17 odbędzie się w auli Zakładu N. M. P. Anielskiej zebranie Opieki Rodzicielskiej gimnazjum oraz szkoły powszechnej SS. Urszulanek, na które wszystkich rodziców zaprasza. Zarząd.

— **Zebranie Opieki Rodzicielskiej.** Ogólne zebranie Opieki Rodzicielskiej szkoły ćwiczeń przy Państw. Seminarjum Naucz. odbędzie się w poniedziałek 4 lutego o g. 18 w auli Seminarjum. Na porządku dziennym ważne sprawy, między innymi dożywianie i referat na temat zagadnień wychowawczych. Uprasza się o przychylecie wszystkich rodziców i opiekunów.

— **Urząd Wojewódzki Pomorski — Wydział Komunikacyjno-Budowlany** zawiadamia, że Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu dnia 1 lutego i 16 marca br.

— **Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża** w Kościerzynie zwołuje na

dzień 5 lutego 1935 r. o godz. 8 wieczorem w sekcje Rady Powiatowej (Starostwa) roczne walne zgromadzenie członków z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) wybór prezydium, 3) przeczytanie protokołu z ostatniego rocznego walnego zgromadzenia oddziału, 4) sprawozdanie: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorium zarządowi, 5) uzupełnienie zarządu i wybór delegatów do Okręgu, 6) wybór komisji rewizyjnej, 7) zatwierdzenie budżetu za r. 1934 i uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1935, 8) załatwienie wniosków o ile zostały zgłoszone pisemnie 7 dni

Uroczyste poświęcenie stacji rozdzielczej wysokiego napięcia w Elektrowni Miejskiej

W dniu 31 stycznia br. o godzinie 11-tej odbyło się uroczyste poświęcenie stacji rozdzielczej wysokiego napięcia urządzonej w Elektrowni miejskiej. W uroczystości wzięli udział prócz korporacji miejskich z p. burmistrzem Kamińskim na czele, p. starosta Turowski jako przedstawiciel Rządu, dyrektor Elektrowni Rutki p. inż. Taczanowski z Kartuz i przedstawiciele społeczeństwa.

Przybyłych gości powitał burmistrz Kamiński, który przedstawił przebieg dotychczas wykonanych robót. Wymienił przede wszystkim nieustraszone starania decernenta Elektrowni ks. prob. Krysińskiego i kierownika Elektrowni p. Górskiego. Dalej wskazał p. burmistrz na trudności, na jakie napotykało wykończenie III etapu przebudowy Elektrowni i przełączenie sieci z prądu stałego na zmienny. Specjalnie podkreślił starania p. starosty Turowskiego o na-

przed walnem zgromadzeniem, 9) wolne głosy i wnioski, 10) zamknięcie. Wnioski nagłe prosimy kierować na ręce sekretarza p. Steinkego, Wydz. Pow. Zebranie jest ważne bez względu na liczbę obecnych. — Uprasza się wszystkich członków oraz sympatyków P.C.K. o liczne i punktualne przybycie. Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża.

Ogłoszenie

Rozporządzeniem p. Starosty Pow. Kościerskiego Nr. B.9/97/34, zostałem wyznaczony kuratorem Kolejowej Kasy Zbiórkowej na Pomorzu i przejąłem wszelkie agendy tejże Kasy z dniem 19. I. 1935 r. Sprawy kasowe należy załatwiać tylko przezemnie, codziennie od godziny 18 (tak wierzycielność jak i zaległość).

(—) Moździerz, kurator

Kościerzyna, ul. Dworcowa 12. (1034)

sze miasto, któremu udało się ostatnio uzyskać dla Elektrowni pożyczkę w Starostwie Krajowym w kwocie 50.000 zł.

Następnie p. starosta wyraził swój uznaniem za dokonane dzieło, które nie tylko przynosi korzyść miastu, ale także świadczy o postępie techniki i kultury w Państwie.

Po krótkim przemówieniu pełnem uznania dla pracowników elektrowni pp. Górskiego i Pozorskiej poświęcił ks. proboszcz Krysiński wybudowaną stację rozdzielczą. Po dokonanych akcie poświęcenia — unieruchomiono dotychczasowe Diesle, wytwarzające prąd stały, poczem pp. starosta Turowski, burmistrz Kamiński i ks. prob. Krysiński włączyli prąd zmienny Elektrowni Rutki do sieci miejskiej. Upamiętnieniem tej uroczystości będzie dokument podpisany przez p. starostę Turowskiego, burmistrza Kamińskiego i decernenta Elektrowni ks. proboszcza Jana Krysińskiego.

Żegluga i porty

Notowania cen ryb morskich

W porcie rybackim w Gdyni, przy końcu ubiegłego tygodnia płacono za:

A.) śledzie solone importowane bez zmian.

B. Inne ryby importowane, oclone, franco wagon Gdynia, w groszach za kg.: Danja dorsze świeże, sztuki od pół do 2 kg 60 gr. za kg; Norwegja, śledzie w lodzie 32 gr za kg; Norwegja, śledzie zamrożone od 30 do 36 gr za kg.

C. Przeróbka uszlachetniająca z importowanego surowca: F-mj Polonia: Zawierano jedynie transakcje na próbną partię ze śledzi belgijskich, przerobionych i solonych w porcie rybackim w firmie Polonia na sposób śledzi jarmuckich, przy cenach znacznie niższych od śledzi solonych importowanych.

D. Polowy polskie: szproty świeże, rybacy otrzymywali od Pol. Zj. Ryb. Mor. 5 gr. za kg; szproty świeże wędzarnie płacili Polsk. Zjedn. Rybak. Mor. 6 gr. za kg; szproty wędzone sprzedawały wędzarnie od 30—36 gr za kg; szproty wędzone sprzedają w sklepach w Gdyni 100 gr za kg; (co stanowi blisko 200% zysku i wymaga interwencji władz); śledziki, płacono rybakom 25 gr za kg; łosoś mały świeży płacono rybakom 420 gr za kg; łosoś duży świeży, płacono rybakom 480 gr za kg.

Ruch okrętowy w porcie gdańskim w styczniu 1935 r.

W styczniu 1935 r. weszło 352 statków o pojemności 236421 nrt. Cyfra ta jest niższa niż była w tym samym miesiącu roku ubiegłego, gdy weszło 396 statków o pojemności 277543 nrt. Wyszło 358 statków o pojemności 250.093 nrt, w tym samym miesiącu roku ubiegłego 396 statków o pojemności 284.166 nrt. Ogólny więc tonaż 486.514 nrt jest w porównaniu z zeszłorocznym tonażem 961.709 nrt o 13,5 proc. niższy, niż w tym samym miesiącu. Zato korzystniejszej nieco przedstawia się stopień wykorzystania tonażu w miesiącu sprawozdawczym.

Flag reprezentowanych było w styczniu

18 Na pierwszym miejscu stoi flaga niemiecka z 116.100 nrt, na drugim duńska z 87.732 nrt, na trzecim szwedzka z 80.395 nrt dalej norweska z 34.006 nrt, fińska z 33.248 nrt, angielska — 30.613 nrt. Na siódmym miejscu stała flaga polska z 26.275 nrt, po niej francuska — 14.284 nrt, grecka — 13.677 nrt, włoska — 9.822 nrt, holenderska — 9.682 nrt, estońska — 7.183 nrt, jugosłowiańska — 7.086 nrt, amerykańska — 6.226 nrt, litewska — 3.762 nrt. Na szesnastym miejscu znalazła się flaga gdańska — 3.713 nrt, w końcu litewska — 2.346 nrt i panamska — 294 nrt.

Ruch statków w portach polskich GDYNIA

— **Statki na wejściu:** ss Sven, szw. (Behnke i S. Warta); ss Sheaf Brook ang. (Pam, Skarbolpol); ss Fortunatus szw. z Rönneby (Bergenske, Skarbolpol); ss Orest, niem. z Rotterdamu 177,2 t. pomarańcz, 256 t. kopry i dr. (Prowe); ss Norderney, niem. z Hamburga — (Bergenske, Giesche); ss Oswal, szw. z Göteborga — (Progres); ss Vesta, hol. z Amsterdamu — 50 t. pomarańcz, z 410 t. kopry, 93,5 t. dr. (Reinh.); ss Seine, franc. z portów franc. via Kopenhaga 66,6 t. mandar, 105 t. dr. (Reinh. Quic); ss Göta, szw. (Polrob); ss City of Bristol ang. (Pam, Usco); ss Baltallinn ang. (P. Z. K. B.); ms Gdynia szw. (Bergenske).

— **Statki na wyjściu:** ss Robur V pol. do Oslo 2723 t. węg. (Polrob); ss Haarlem, ang. do Leith 10,5 t. iaj (Reinh. Schonker); ss

Sveh, szw. (Behnke i S.).

— **Statki oczek:** ss Sylvia Bergenske 4 II; ss Jaederen (Bergenske) 4; ss aura (Bergenske) 4; ss Sicilia (Bergenske) 4; ss Algeria (Bergenske) 4; ss Maricholm (Bergenske) 5; ss Tanger (Bergenske) 6; ms Tortugas (Bergenske) 6; ss Iwan (Bergenske) 6; ss (Bjerkle) 7; ss Ursus (Bergenske) 8; ss Simon v. Utrecht PAM ok. 14 II; ms Hoyas PAM ocz.; ss Lorenzine (Polrob) 6; ss Juil (Polrob) 4; ss Cieszyń Zegl. Polska 4. II. zm Flotbeck Wolff w lutym.

GDĄSK

— **Statki oczekiwane:** W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: szwedzki ss „Maud” — Artus, szwedzki ss „Nordost” — Atlantic, norw ss „Roykound” — Pam, polski ss „Tczew” — Pam, niem. ss

Ze sportu

POLSKA WALCZY Z POŁUDNIOWĄ AFRYKĄ O PUHAR DAVISA.

Londyn, 1. 2. (Pat). W sobotę odbyło się w Londynie losowanie kolejności spotkań państw, biorących udział w rozgrywkach o puchar Davisa.

Losowanie dało następujący wynik: w pierwszej rundzie walczą Czechosłowacja z Jugosławia, Japonia z Holandją i Nowa Zelandja z Australją.

Do drugiej rundy wchodzi: Polska, Południowa Afryka, Francja, Niemcy i Włochy. Rozkład walk w tej rundzie jest następujący: przeciwnikiem Polski będzie Południowa Afryka.

Losowanie jest dla nas stosunkowo po myślnie. W walce z Południową Afryką, stoczoną w Warszawie, mamy pewne szanse uzyskania zwycięstwa. Gdyby się to nam udało, wówczas natknęlibyśmy się na Czechosłowację, lub Japonję, zależnie od tego, które z tych państw zwycięży w drugiej rundzie rozgrywek.

POLSCY SPORTOWCY NA ŚWIATOWEJ WYSTAWIE BRUKSELSKIEJ.

Wydział sportowy tegorocznej światowej wystawy brukselskiej ogłasza swój rzeczywiste wspaniały program międzynarodowy.

W piłce nożnej Belgja rozegra następujące spotkania: 14 kwietnia z Francją, 28 kwietnia z Niemcami, 12 maja z Holandją, 30 maja z Szwajcarią, 1 września z Polską.

Poza tem w dniach 9 i 10 czerwca odbędzie się międzynarodowy turniej o nieustalonym jeszcze obliczu.

W dniach od 4 do 10 sierpnia odbędą się mistrzostwa świata w kolarstwie.

W dniach od 5 do 12 maja: seria spotkań międzypaństwowych w hokeju na trawie, od 25 do 31 lipca międzynarodowy turniej waterpolowy.

Lekkoatleci stoczą spotkania międzypaństwowe z Polską, Szwajcarią, Francją (północną) i Lotaryngją.

„Ovest” — Wolff i Co., niem. ss „Par” — Wolff i Co.

— **Statki na wejściu.** Do portu gdańskiego weszły: fiński ss „Delaware” bez ład. z Norresundby — Balt. Transp., szwedzki ss „Bengt Sture” bez ład. z Halmstad — Artus, ang. ss „Minorica” z drobnicą do Grangemouth — Reinhold, grecki „Dioni” bez ład. z Boulogne. — Balt. Transp., niem. i. m. „Charlotte” z asfaltem z Hamburga — Bergenske, norw. ss „Jaderen” bez ład. z Królewcą — Bergenske, niem. i. m. „Flattbek” bez ład. z Iladerleben — Kreft, holend. ss „Zeester” bez ład. z Nakskov — Kreft, niem. z. m. „Reinhold” bez ład. z Mexó — Kreft, niem. ss „Cremon” z drobnicą z Hamburga — Lenczat, szwedzki ss „Marienholt” z drobnicą ze Sztokholmu — Behnke i Sieg, niem. ss „Energie” bez ład. ze Szczecina — Behnke i Sieg, szwedzki ss „Ossian” bez ład. ze Sztokholmu — Pam, duński ss „Hafnia” bez ład. z Kopenhagi — Polko, polski ss „Lwów” z drobnicą z Hull — Pam, ang. ss „Baltara” z drobnicą z Londynu — U. B. Corp.

— **Statki na wyjściu.** Z portu gdańskiego wyszły: duński ss „Paul Moller” ze zbożem do Kopenhagi — Pam, niem. z. m. „Heinrich Vollmers” ze zbożem do Królewcą — Bergenske, niem. ss „Bille” z drzewem i drobnicą do Amsterdamu — Bergenske, niem. ss „Schiffbek” ze zbożem do Hamburga — Pam, duński ss „Tiber” z drobnicą do Kopenhagi — Reinhold, holand. ss „Poseidon” z drobnicą do Amsterdamu — Reinhold, niem. ss „Saturn” ze zbożem do Szczecina — Pam, szwedzki ss „Frigg” z węglem do Ystad — Artus, ang. ss „Haarlem” z drzewem i drobnicą do Tyne Oock — Reinhold, niem. z. m. „Delphin 4” ze zbożem do Vejle — Kreft, norw. ss „Frisen” z drobnicą do Antwerpji — Pam, niem. ss „Samland” z drobnicą do Hamburga, ang. ss „Orsa” z drobnicą do Glasgow — Bergenske, polski ss „Chorów” z drobnicą do Rotterdamu — Pam, niem. ss „Frenck” ze zbożem do Bremmy — Wolff, niem. ss „Tilly L. M. Rusi” ze zbożem do Hamburga — Pam.

Obroty portu rybackiego w styczniu br.

Obroty portu rybackiego w styczniu br. przewyższyły znacznie obroty grudniowe, osiągając **4.828.000 kg ryb** importowanych i własnych połowów. Własne połowy przybrzeżne Gdyni wyniosły 700.000 kg, połowy pełnego Bałtyku (Bornholm) 6.200 kg, a połowy na Morzu Północnym „MEWY” dostarczyły 839.000 kg (są to zapasy z poprzednich połowów) dowiezione na 10 ługrach własnych i 1 statku Żegluga. Ryby importowane dowiezione na 26 statkach: śledzi solonych 1.788.000 kg, i tak z Islandji 1 statek 3.293/1 i 1.849/2 (beczki), z Norwegji 4 stat.: 3.357/1 oraz 273/2, z Anglii 2 statki 1.834/1 544/2, z Holandji 2 statki 1.005/ oraz 705/2. Innych ryb importowano: 1.495.00 kg a mianowicie: z Norwegji 7 statków z 701.000 kg śledzi zamrożonych oraz 321.000 kg śledzi świeżych w lodzie, z Belgji 2 stat. z 293.000 kg śledzi świeżych w lodzie, ze Szwecji 3 statki z 78.000 kg śledzików w lodzie, z Danji 5 kutrów z dorszami świeżymi, z Norwegji inne towary (tran, dorsze mrożone) 32.000 kg. Oprócz tego do obrotów należy dodać 307.000 kg towarów rybnych wyładowanych w porcie handlowym. Z portu rybackiego wysłano w styczniu 227 wagonów z rybami.

Stale ceny na ziemniaki w Gdańsku

Centrala zaopatrywania ludności w ziemniaki wyznaczyła obecnie stałe ceny na ziemniaki. Cena hurtowa za centnar ziemniaków przy dostawie koleją franko wagon Gdańsk lub przy przewożeniu furmankami franko skład 1,95 guld. Drobnym handlarz płaci hurtownikowi przy odbiorze z wagonu lub składu za ctn. 2,20 guld., a z dowozem do składu 2,35 guld. za ctn.

W drobnym handlu kosztuje cen. ziemniaków 2,65 guld. z dostarczeniem do domu, zaś za funt ziemniaków wyznaczona została cena 3 fen.

Z całego kraju

WARSZAWIANKA W SZPONACH HAN- DLARZY ŻYWYM TOWAREM.

Przed kilkunastu dniami w tajemniczy sposób zginęła córka warszawskiego kupca 20-letnia Hana Bursztynówna. Rodzice poczęli czynić poszukiwania za zaginioną córką, jednak bez skutku. Ustalono tylko, że dziewczyna poznała przed kilku tygodniami osobnika, który widywał się z nią dość często.

W tych dniach dopiero otrzymano pierwszą wiadomość o zaginionej. Oto nadeszła karta pocztowa z Hawru, w której Bursztynówna donosi rodzicom, że wysłała ten list pokryjmu i blagę o pomoc, ponieważ dostała się wręcz podejrzanych osób, które prawdopodobnie wywożą ją do Argentyny.

Widocznie list był pisany bardzo pośpiesznie, gdyż Bursztynówna nie zdążyła nawet skończyć podpisu, ale z charakteru pisma rodzice poznali, że karta była pisana ręką córki.

Bursztynowie natychmiast zwrócili się do policji, prosząc o pomoc.

NAPAD BANDYCKI CZY MORD POLITYCZNY?

Donoszą ze Stanisławowa, że strażnik kolejowy ze strażnicy nr. 32, na odcinku kolei Bachiń — Nadziejów w powiecie dolinańskim, Wasył Wojczuk, został napadnięty i śmiertelnie ranny przez nieznanych sprawców. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi posterunek policji w Krechowcach i organy śledcze z Doliny. Narazie nie ustalono, czy jest to akcja O. U. N., czy też napad zwyczajnych opryszków.

ZA 18 ZŁOTYCH NA HUCULSZCZYNĘ.

Tow. Przyjaciół Huculszczyzny udało się uzyskać 80 proc. niżki indywidualnej na kolejach na organizowany w dniach 14—17 lutego Mistrz Narciarski Szlakiem II Brygady Legionów.

Przejazd do Worochy z Krakowa w III kl. wyniesie 17,20 zł, z Poznania — 22,20 zł itd.

Tow. Przyjaciół Huculszczyzny ma na-

dzieję, że liczny zjazd narciarzy i turystów z całego Polski w ośnieżone góry Huculszczyzny poprze zamierzenia Towarzystwa i przyczyni się do oświetlenia tej niecodziennej imprezy sportowej.

MŁYN PAROWY W KALISKIEM PASTWĄ PŁOMIENI.

Jednej z ostatnich nocy we wsi Ceków pow. kaliskiego wybuchł groźny pożar na drugim piętrze 3-piętrowego budynku mły-

na parowego. Ogień natrafił na łatwopalne materiały w postaci zboża i maki i błyskawicznie rozszerzył się. Cały budynek wraz z maszynami został doszczętnie zniszczony.

W czasie akcji ratowniczej kilku strażaków oraz dwaj właściciele młyna odnieśli liczne oparzenia. Straty materialne wyniosły blisko 100 tysięcy złotych. Władze prowadzą dochodzenie celem ustalenia przyczyn pożaru.

Tancerz-sutener i jego ofiara Uczenica gimnazjum okupiła życiem swój upadek

Przed kilku dniami popełniła w Drohobycz samobójstwo przez otrucie się 18-letnia Kazimiera Bolankowska, córka zamożnych rodziców, panienka inteligentna i bardzo urodziwa.

List, pozostawiony przez młodą desperatkę, odsonił ponurą tajemnicę przeżyć tej młodej dziewczyny i tragedję, która wcisnęła nieszczęśliwej truciznę do ręki.

Bolankowska, uczennica gimnazjum drohobyckiego, bawiąc w ub. roku w czasie wakacji w Jaremczu, nawiązała tam bliższą znajomość z tancerzem dancinowym, niejakim Karolem Sokolem, który występował pod pseudonimem „Ricards Sidoni”.

Sokół pobrał w krótkim czasie zdobyć tak wielki wpływ na Bolankowską, że zaczął ją stręczyć do nierządu różnym mężczyznom.

Z hańby młodej dziewczyny ciągnął „Si-

doni” bardzo pokaźne zyski.

Kiedy po skończonych wakacjach Bolankowska wróciła do Drohobycza, Sokół począł ją szantażować i groził, że jeśli nie otrzyma odpowiedniej sumy, doniesie jej rodzicom o tem, co się działo w Jaremczu.

Nieszczęśliwa dziewczyna, nie widząc innej drogi wyjścia, postanowiła popełnić samobójstwo.

W pozostawionym liście Kazia wyznaje rodzicom swój straszny błąd i wymienia z imienia i nazwiska osobę swego uwodziciela-sutenera.

Na zasadzie tego oskarżenia z zagrobu, prokuratura sądu okręgowego w Stanisławowie pociągnęła Sokola do odpowiedzialności sądowej. Proces tancerza-sutenera odbędzie się w dniach najbliższych przed sądem stanisławowskim.

3.600 tys. mieszkańców liczy stolica Rosji Sowieckiej

Olbrzymie sumy na budownictwo komunalne

Na kongresie sowietów R. S. F. S. R. komisarz ludowy do spraw gospodarki komunalnej Komarow wygłosił dłuższe przemówienie, w którym dał zarys sytuacji gospodarki miejskiej.

Komisarz Komarow podkreślił, iż gospodarka ta prowadzona jest w kierunku uprzemysłowienia i kolektywizacji. Rosną nowe miasta, a zaniedbane za czasów carskich ośrodki miejskie rozwijają się. Ludność Moskwy jak mówi-

komisarz Komarow, od roku 1931 r. wzrosła o milion głów i wynosi obecnie 3.600.000, wzrosła również ludność Leningradu, wyrosły nowe miasta, jak Magnitogorsk, Stalińsk, Prokopjewsk, Bereźniaki.

6.300 milionów rubli inwestowano w budowę mieszkań komunalnych w ciągu 4 lat. Zbudowano za tę sumę gmachy mieszkalne dla 5 milionów ludzi pracy.

Egzotyczna awantura Zamieszki antyżydowskie w Algierze

W mieście Setif (prow. Konstantynska) wydarzyły się poważne zajścia między miejscową ludnością a policją. Zajścia te wzięły swój początek od krawej awantury w jednej z podejrzanych dzielnic. W czasie awantury doszło do starcia między grupą strzelców kolonjalnych a policją. Jeden strzelec i 1 policjant ponieśli śmierć. Wzburzona ludność zaatakowała z kolei policję, która musiała zabarykadować się w gmachu posterunku. Krajowcy oblegali budynek, usiłując go zdobyć. W czasie walki jeden z policjantów został ranny.

Zajścia z kolei przeniosły się na całe miasto. Krajowcy poczęli demolować magazyny cudzoziemców.

Wśród ludności miejscowej poczęły szerzyć się pogłoski, że strzelec kolonjalny został zabity przez Żyda. W ostateczności zajścia zamieniły się w awanturę o charakterze antyżydowskim. Splądrowano szereg sklepów żydowskich oraz kawiarnie, w których gromadzili się Żydzi. Władze bezpieczeństwa z trudnością zdołały zaprowadzić porządek.

Pożyteczne wydawnictwo

Polska Agencja Telegraficzna wydała „Rocznik Polityczny i Gospodarczy 1935”.

Na 1000 stronach druku zgromadzone zostały informacje potrzebne w codziennej pracy zarówno urzędnikowi państwowemu lub samorządowemu, jak i finansistcie, przemysłowcowi, kupcowi, dyplomacie, publicyście, adwokatowi czy nauczycielowi.

Wyczerpująco opracowane zostały działy: podatkowy, ubezpieczeniowy, informacyjny o sieci i zakresie działania urzędów państwowych i instytucji publicznych; sport i wychowanie fizyczne także znalazły wszechstronne oświetlenie. Ponadto wyszczególnia rocznik wszystkie osoby, zajmujące stanowiska kierownicze w instytucjach rządowych, samorządowych i społecznych, przemysłu i handlu. Wogóle „Rocznik PAT 1935” jest prawdziwym przewodnikiem we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i społecznego Polski współczesnej i powinien znaleźć się w każdym biurze, w każdej szkole i w każdej porządnie prowadzonej bibliotece.

Staranna szata zewnętrzna obok stosunkowo przystępnej ceny, podnosią jeszcze bardziej wartość tego pożytecznego wydawnictwa.

„Rocznik Polityczny i Gospodarczy 1935” jest do nabycia we wszystkich oddziałach Polskiej Agencji Telegraficznej (w Toruniu, ul. Szeroka 3).

Programy radiowe

RADJOSTACJA WARSZAWSKA.

WTOREK, DN. 5. II. 1935 R.

6.45 Audycja poranna. 12.10 Muzyka popularna (płyty). 12.45 „Lieto od dzieci” (młodszych) — omówi p. Wanda Tatarakiewicz-Małkowska. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Dalszy ciąg muzyki popularnej (płyty). 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem Marjana Wawrzakowicza (tenor). 16.45 „Skrzynka pocztowa P. K. O.”. 17.00 Transmisja ze Lwowa. 17.25 „Skrzynka językowa” — omówi prof. St. Soński. 17.35 Pieśni w wykonaniu Chóru Cecyljańskiego pod dyr. Marjana Makiewicza. 17.50 „Skrzynka pocztowa techniczna” — koresp. bieżącą omówi i porad technicznych udzieli red. Wacław Frenkiel. 18.00 Wiadomości rolnicze. 18.10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”. 18.15 Orkiestra Straży Więziennej pod dyr. L. J. Spitzera. 18.45 „Miłość — tylko akompaniamentem” — szkic literacki wygłosi p. Herminja Naglerowa. 19.20 Feljton aktualny. 19.30 Pieśni w wykonaniu Zenona Dolnickiego (baryton) (Transmisja z Poznania). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Wieczór zimowy” — w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego oraz soliści. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00 IV-ty Koncert historyczny muzyki polskiej. (Tr. z Krakowa). 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka salonowa w wyk. Orkiestry Pawła Godwina i symfon. Ork. „Polydor” (płyty). 22.45 Odczyt w języku angielskim p. t. „Uniwersytety w Polsce” — wygł. prof. dr. Roman Dybowski. (Tr. z Krakowa). 23.05 Muzyka taneczna z hotelu „Bristol” — Ork. Bodeńskiego.

PROGRAM RADJOSTACJI TORUNSKIEJ.

15.40—15.45 Sygnał oraz zapowiedź programu. 15.45—17.50 Transm. z Warszawy i ze Lwowa. 17.50—18.00 „Skrzynka pocztowo-techniczna” — korespondencję bieżącą omówi p. W. Janicki. 18.00—18.10 Wiadomości rolnicze z Pomorza. 18.10—18.15 Repertuar teatrów. 18.15—19.45 Transmisja z Warszawy i Poznania. 19.45—19.50 Program na dzień następny. 19.50—19.56 Transmisja z Warszawy. 19.56—20.00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.00—22.00 Transmisja z Warszawy. 22.00—22.15 Koncert z płyt. 22.15—23.30 Tr. z Warszawy i Krakowa.

M. G. EBERHARDT.

56)

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

— Strasznie gorąco — rzekła, dysząc ciężko. — Chyba moja zastępczyni przy pacjentce, praktykantka, nie zrobiła żadnego głupstwa.

— Jak się miewa pacjent pani? — zapytałam.

— Średnio. Gorąco mu szkodzi. Trzy-ma minie bezustanku w ruchu. Najmniej dziesięć dni upłynie, nim będzie można orzec, że się wykaraskał.

— A propos — zapytałam, siląc się na naturalność — czy pani kiedy pracowała bezpośrednio pod Harriganem?

Spojrzała na mnie szybko i o mało nie przystanęła.

— Nie. A pani?

— O, ja dużo — odparłam. — Więc pani go nie znała?

Wzruszyła ramionami.

— O tyle o ile. Od niedawna tu pracuję i nie znam bliżej żadnego z naszych lekarzy.

— Skąd pani pochodzi? — zapytałam odniechceni. — Nie słyszałam, żeby pani co kiedy mówiła.

Znów rzuciła mi szybkie spojrzenie i przez chwilę milczała, jakby szukając

w pamięci. Wkońcu rzekła niemal triumfalnie:

— Z Hollywood.

— A! — W miejscowości o tak zmiennej ludności trudno byłoby zebrać dane o jednej kobiecie. Oprzytomniałam. Czyż miałam prawo posądzać ją o morderstwo? — Okropna sprawa, nieprawdaż?

Lillian wstrząsnęła się i zgarnawszy z oczu tłustą ręką suchy kosmyk włosów, prześunęła nią leniwie po zwiedłej twarzy. Ciężki puder, którego używała, kleił się od potu. W przelotnym świetle lampy, u stóp sutereniarnych schodów, mignęła mi dolna część jej twarzy, naczczona ostremi brózdami od nosa do ust. W jałdmi było parno jak w łaźni.

— Okropna! — potwierdziła słabym głosem. Zaraz potem zauważyłam, że podnosi szklankę z herbatą mocno rozdygotaną ręką i spogląda na biały, bawelniany obrus takim wzrokiem, jak lady Macbeth na dłoń. I znów skarciłam surowo własną wyobraźnię za głupie wysoki.

Jednocześnie zauważyłam, że i mnie ręce drża-

ROZDZIAŁ X.

Wieczorem, schodząc na stanowisko, zastałam Nancy, rozmawiającą z dziewczynami pielęgniarkami, znużonymi i zgrzanymi, ale uradowanymi, że odchodzą. Po ich odejściu, podczas gdy Ellen sprzątała tace obiadowe, rozmawiałam trochę z Nancy o upale, o chrapaczach, które zwabione światłem lamp, zaczynały się tłuc o siatki w oknach i o pacjentce z pod 301-go, który grymasił z dietą — słowem o wszystkim z wyjątkiem tego, co nas najwięcej obchodziło. Zato oczy nasze ciągle szły ku czarnej czelustki drzwi windy, odległej od nas o kilka kroków.

Wkońcu jednak przemogłam się i zapytałam ją, jak długo bawiła w pokoju Dione, po naszym powrocie z kolacji, przed znalezieniem przeze mnie ciała dra Harrigana, w noc siódmego lipca.

— Przez cały czas — odrzekła bez wahania. — Pani Melady miała atak histerji.

Przez cały czas. To znaczy, że Nancy i Dione odpadły z mojej listy.

— Nie zauważyła pani, żeby w ciągu tego czasu ktoś wszedł, lub wyszedł z windy? Miał ją pani prawie nawprost.

— O, niebardzo nawprost. Zresztą musiałam zamknąć drzwi, bo pani Melady zaczęła krzyczeć. Bałam się, że

obudził pacjentów w sąsiednich pokojach. Więc nic nie widziałam i nie słyszałam. — Popatrzyła na mnie pośpiesznie. — Czy mają być jakie aresztowania?

— Chyba, że będę — zaczęłam i właśnie w tym momencie z mroku klatki schodowej wynurzył się Kenwood Ladd. W ciągu tego tygodnia wszyscyśmy chodzili tylko schodami, bez względu na stratę czasu, zmęczenie i upał. Nikt nie chciał używać windy. Nawet stoliki na gumowych kółkach z gorącym jedzeniem dla chorych, posyłano na górę windą ciężarową i stąd pchano korytarzami do wschodniego skrzydła.

Nancy wstała, żeby zaprowadzić Ladda do pani Harrigan. Właśnie przed chwilą włożyła czystutki, świeży, sztywny fartuch i pomimo sinych kół pod oczami wyglądała nieprawdopodobnie młodocianie i uroczo. Wymykające się z pod twarzowego czepek loki grały złotymi światłkami.

— Czy mógłbym się widzieć z panią Harrigan? — zapytał Ladd. Musiał chwilowo zapomnieć o tem, o czym jedyna z nas wiedziała, bo kiedy spojrzał na Nancy, ostra linja jego ust złagodniała, pośpieszna twarz przybrała pogodny wyraz, a oczy zrobiły się błyszczące bez cienia wyniosłości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Codziennie **VARSOVIE** **Codziennie**
Dancing **Dancing**
ul. Gdańska 42. Bydgoszcz ul. Gdańska 42.
Nowootwarty lokal restauracyjny w cen-
trum miasta.
Lokal otwarty do rana.
Pielęgnowane napoje. Kuchnia warszawska.
Ceny bardzo przystępne.
758 **GOSPODARZ.**

Wypredaż inwenturowa

Pulowery dziecięce . . . dawn. 2.— teraz 1.— zł
męskie . . . 3.50 „ 1.50 „
bluski wełn. . . 6.— „ 3.90 „
kombin. ciepłe . . . 1.50 „ 0.75 „
buciki . . . 2.50 „ 1.50 „
śniegowce . . . 4.— „ 2.90 „

MERCEDES

60 Kościelna 10. BYDGOSZCZ Mostowa 3.

1052 Do akt Nr. Km. 3336, 3646, 3543/34.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II-go J. Penk zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasa-
dzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 6 lutego
1935 r. o godz. 10.30 w Gdyni Grabówek, ul. Linde-
go nr. 1 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości,
a mianowicie: 1 baru (pruski mur) 8x7 na
dzierzawionym gruncie. Wartość 1.500.— zł. Następ-
nie dnia 7 lutego 1935 r. o godz. 11-tej w Gdyni,
Oksywska Kępa, barak nr. 51 1 maszyny do szy-
cia „Singer”. Wartość 300.— zł., które można oglą-
dać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie
wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od pół
ceny oszacowania.

Gdynia, dnia 4 lutego 1935 r.

Komornik: (—) Józef Penk.

Komisja Zdrowia
w Ciechocinku

ogłasza

przetarg

na założenie instalacji elek-
trycznej i dzwonek w
dw. Zachęta (47 pokoi)
w Ciechocinku.

Słup kosztorys na żada-
nie w Biurze Komisji Zdro-
jowej w Ciechocinku.

Komisarz Rządowy
Komisji Zdrowej
w Ciechocinku.

1008 **TORUŃ**

Pianina

T. Bettinga sprzedaje
na nader dogodnych spla-
tach. Dla pp. wojskowych
i urzędników szczególne
ustępstwa. Turostowska, To-
ruń, św. Ducha 14. 155

Łaciny.

greckiego i niemieckiego
uczulam. Oferty do „Dnia
Pom.” Toruń, pod nr. 1036.

Ostrzeżenie.

Wobec roszczenia przez
nieuczciwe jednostki pogło-
sek o zlikwidowaniu i prze-
niesieniu mego biura pomia-
rowego z Torunia, zaprze-
czam tym fałszom i ostrze-
gam przed ich rozszerza-
niem. Winnych pociągnę
do odpowiedzialności sądo-
wej. 1032

Inż. Karol Schönhofer,
mierniczy przysięgły.
Toruń, Słowackiego 64.

Dobrowolna licytacja.

Dnia 7. II. o godz. 12, u
sperdytora Sadeckiego w To-
runiu, odbędzie się dobro-
wolna licytacja jednego sa-
mochodu w dobrym stanie,
marki „Renault”. 1033

Rosyjską!!

herbatę, aromatyczną mie-
szankę, kawę dziennie świe-
żo paloną, najszlachetniejsze
gatunki. Araczeński, To-
ruń, Chelmińska.

Mieszkanie

2-3 pokojowe poszukuje
urzędnik Dyr. Kolejowej od
15 II. br. Zgłoszenia do Ad-
ministracji Dnia Pomorskie-
go Toruń. 927

Sen

każdego **Piwo** to
Bomba dobrego

„OKOCIMA”
w „HUNGARII”
Toruń, Prosta 19. 697

PÓŁDARMO!

Robiąc miejsce, sprzedaje
kilka sypialni niżej ceny
dostawy. Skład mebli, To-
ruń, Prosta 5. Skorzystaj-
cie z okazji. 547

Narciarze

Ubrania narciarskie, dam-
skie i męskie **Koszule** nar-
ciarskie w najnowszych de-
seniach i pierwszorzędnym
wykonaniu poleca najtaniej
Władysław Czyżniewski
Wytwórnia konfekcji i bie-
lizny. Toruń, Wielkie Gar-
bary 21. 10280

Wszyscy mówią,

że najtańszy

krawat

kupisz **tylko** wprost z fa-
bryki Toruń, św. Jakóba 16
Co tydzień nowe desenie

Kreślarskiej

praktyki, bez wynagrodze-
nia, poszukuje dobry ry-
sownik. Oferty do „Dnia
Pomorskiego” Toruń, pod nr.
1049. 1058

Prima

Obiady
3 dania 0,80

„Hungaria”

Toruń, Prosta 19 696

Baterje

anodowe 100 wolt 10.— zł.
120 wolt 12,50 zł. poleca
Elektra Toruń, Chelmińska 4.

1037 Km. 814/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I,
urzędujący przy ul. Kościuszki pod nr. 9 na zasa-
dzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 8 marca
1935 r. od godziny 12-tej w sali posiedzeń Nr. 43
Sądu Grodzkiego w Toruniu odbędzie się sprzedaż
z publicznej licytacji nieruchomości położonej w
Toruniu przy ul. Panny Marii 11, która stanowi
własność Jana i Józefy Brzeskich, zam. w Toruniu.
Cała nieruchomość składa się z domu frontowego,
stajni i drwalni o obszarze 2 a. 58 m². Nierucho-
mość ta zapisana jest w księdze hipotecznej Toruń-
Stare Miasto, karta 285.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na
sumę zł. 40.670.— Sprzedaż zaś rozpocznie się od
ceny wywołania, t. j. od kwoty zł. 30.502,50.

Licytant przystępujący do przetargu powinien
złożyć rękojmię w gotówce w kwocie zł. 4.067,00
albo w takich papierach wartościowych bądź ksią-
żeczkach wkładowych, instytucji, w których wol-
no umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery
wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ce-
ny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane usta-
wowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym pub-
licznym obwieszczeniem nie będą podane do wia-
domości warunki odmienne; że prawa osób trze-
cich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądze-
nia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, je-
żeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie zło-
żą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nie-
ruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyska-
ły postanowienie właściwego Sądu, nakazujące za-
wieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch ty-
godni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość
w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś
postępowania egzekucyjnego można przeglądać w
Sądzie.

Toruń, dnia 4 stycznia 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I:

(—) Kozak,

Bardzo tanio i szybko

wykonuje

wszelkie druki

barwne i zwykłe

Pomorska
Drukarnia Rolnicza s. A.
Toruń, Bydgoska 56

Gramofony

wielki wybór dogodne wa-
runki, płyty gramofonowe
poleca, stare płyty zamienia
Elektra Toruń, Chelmińska 4.

Pierwszorządny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA”

Wszelkie zabiegi w zakre-
sie nowoczesnej kosmetyki
Racjonalne pielęgnowanie,
odmładzanie i udoskonalanie
urody. Usuwanie zmarsz-
czek, wągrów, pryszczy, bro-
dawek, kurzajek, zbędnego
owłosienia, piegów, rozsze-
rzonych por, łojotoku, tra-
dziku, czerw. nosa i innych
niedokładności cery. Rady-
kalne usuwanie łupieżu.
Przyciemnianie brwi i rzęs
Sprzedaż kremów, mleczek
i t.p. Porady bezpłatnie. 1814
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5.
miesz. 3.

Noworodki

žadajcie trunku przeciw-
gruźliczego (szczepionki B.
C. G.) Polskie Towarzystwo
Przeciwgruźlicze Toruń, do-
starcza za zwrotem kosztów
przesyłki, niezamierzonym bez-
płatnie. Wydają lekarze i a-
kuszerki. 8347

Gruźlicę

leczy się sposobem profe-
sora Jousseta (Paryż) w No-
wym Szpitalu Ddakonie. 8347
Toruń Mokre.

GDYNIA

Materjały

na ubrania, kostjomy, plas-
cze poleca
Skład Fabryczny

Fabryki

Jan Macha w Bielska
H. Landsberg w Tomaszowie.

Wielki wybór dodatków
krawieckich.
Gdynia, Starowiejska 16,
tel. 20-58. 329

3 pokoje

i weranda od zaraz do wy-
najęcia na biuro, pracownię
lub magazyn na I. piętrze.
Wiadomość: Dominik Mar-
szalek, Gdynia, ul. Włady-
sława IV. nr. 10, telefon
1024, (obok Miejskiej Stra-
ży Pożarnej). 1056

Zginął pies

żółty, ostrowłosy terjer, zwa-
ny „Pepi”, znaczek rejestr.
288. Odprowadzić za na-
groda: Gdynia, Kam. Góra,
willi inż. K. Krzyżanow-
skiego, tel. 18-55. 1029

Dziś

Prima Flaczki

i NÓŻKI

„Hungaria”
Toruń, Prosta 19. 695

Już 100 lat tego nie było!

„Kiermasz Światowy”

Konkurencja z całym świa-
tem! Każdy powinien wi-
dzieć, kto dba o swą kieszeń.
Oddziały: Poznań, Toruń,
Gdynia. 816

Jedno jest pewne nie wygra, kto nie ma losu!

Bogactwo można zdobyć
kupując los Loterii Państwo-
wej w znanej ze szczęścia
kolekturze

T. SOBCZAK,

TORUŃ, SZEROKA 33

Radjo

aparaty najnowszej kon-
strukcji na dogodnych wa-
runkach, oraz części skła-
dowe poleca Elektra Toruń,
Chelmińska 4.

Dlaczego jesteś taki smutny?

KUP dzisiaj jeszcze
W KOLEKTURZE

LOS

KONSTANTEGO RZANNEGO

Bydgoszcz, ul. Gdańska 25. Telefon nr. 332.
Pospiesz się. Ciągnięcie 19. II. 35.

Za obrazę

słowną wyrządzoną urzędnikowi Główniej
Kasy Miejskiej w Wejherowie
p. Augustynowi Sikorze

tego ostatniego przepraszam. 1043

Wojciech Kreft.

1055

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) niezo-
naty Jan Stanisław Miszewski, robotnik zamieszka-
ły w Gdyni — Nowe Oksywie nr. 9 a, syn Bolesła-
wa Miszewskiego, rolnika i jego żony Franciszki
z domu Schütz, zamieszkałych w Brusach powia-
tu chojnickiego; 2) niezamężna Marta Tyslerówna
bez zawodu, zamieszkała w Gdyni — Nowe Oksy-
wie nr. 9a, córka Józefa Tyslera, rolnika i jego żo-
ny Barbary z domu Studzińskiej zamieszkałych w
Lipiej Górze, powiatu kościerskiego chcą zawrzeć
związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w
Gdyni, Lipiej Górze powiatu kościerskiego i w „Ga-
zecie Gdańskiej” w Gdańsku.

Gdynia, dnia 22 stycznia 1935 r.

Urzędnik stanu oświadczony

(—) Reinhardt.

Kilimy

chodniki, linoleum, ceraty,
nakrycia wszelkich rozmia-
rów i koloru poleca Otto
KAHRAU Grudziądz, Sien-
kiewicza 16. Telefon 16-92.
950

Kocioł parowy

4,11 m² 6 Atm. Maszyny
pralniczne prasownicze.
Sprzedam Oferty „Awu”
Par Poznań Al. Marcinkow-
skiego 11. 873

Instalacje elektryczne!

Reparacje aparatów elektr.
motorów, akumulatorów,
radioaparatów, solidnie i ko-
rzystnie. Zakłady-Elektrotech-
niczne F. MACIEJEWSKI, Gru-
dziądz, Mickiewicza 12, tel.
nr. 18-16. 895

BYDGOSZCZ

5-pokojowe

komfortowe mieszkanie, bli-
sko dworca, natychmiast
lub później do wynajęcia.
Bydgoszcz, Dworcowa 75,
gospodarz. 1051

GDANSK

Czterokonny

koc na 6—8 osób, wyko-
nany przez firmę Zimmer-
mann w Berlinie, z prawie
nową uprzążą, w stylu
aschenbacherowskim, na
cztery konie — tanio do
sprzedania. Zgłoszenia do
Administ. „Gazety Gdań-
skiej”, Gdańsk, Rynek Ka-
szubski 21, pod nr. 1257.
1054

Zakład malarski

w Grudziądzu. Z wszelkimi
urządzeniami i rusztowaniem
sprzedam w całości lub czę-
ściowo z powodu podszed-
łego wieku. A. Puttins, mistrz
malarski ul. Długa 24. 735



Przed mikrofonem.

— Na Boga! Czyż nie ma tam gdzie blisko doktora?

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrów na stronie 7-lamowej . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym dru-
kiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
4-lamowej . . . 50 fen.
„ „ „ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz.
Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobroszański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Wacław Gańcz, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor
odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuski 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.